Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 77.072

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 153 (3701) 29. — 30. VI. 1963 r. Cena 70 gr

FRAGMENT STOCZNI GDAŃSKIEJ.

(fot. Archiwum)

20 posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — W piątek o godz. 16-ej rozpoczęło się 20 w obecnej kadencji plenarne posiedzenie Sejmu. Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — **Aleksandrem Zawadzkim** i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — **Józefem Cyrankiewiczem.**

W pierwszym punkcie porządku dziennego minister Sprawiedliwości — **Marian Rybicki** w imieniu rządu przedstawił Sejmowi rządowy projekt kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz projekt przepisów wprowadzających ten kodeks.

Na wstępie mówca wskazał na znaczenie projektowanej kodyfikacji, która żywo obchodzi każdego obywatela i była przedmiotem szerokiej dyskusji.

Z kolei min. Rybicki przypomniał historię rozwoju prawa rodzinnego w Polsce Ludowej, po czym przeszedł do przedstawiania celów i treści projektowanego kodeksu. Reguluje on stosunki między małżonkami, między rodzicami i dziećmi oraz sprawy opieki nad dziećmi. Zadaniem nowej kodyfikacji nie jest przekształcenie ram prawnych stosunków rodzinnych, lecz udoskonalenie i uzupełnienie tych ram tam, gdzie zachodzi tego potrzeba.

Ciąg dalszy na str. 2

Grupa pracowników KC KPZR przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie KC PZPR przybyła 27 bm. do Polski grupa odpowiedzialnych pracowników KC KPZR z kierownikiem wydziału Komitetu Centralnego NIKOŁAJEM MIRONOWEM na czele. Celem ich pobytu w Polsce jest kontynuowanie wymiany doświadczeń w pracy partyjnej pomiędzy KC PZPR i KC KPZR.

Na lotnisku w Warszawie przybywających powitali kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów Komitetu Centralnego PZPR.

Na białostockim Stadionie Miejskim w Zwierzyńcu odbywają się międzynarodowe zawody konne z udziałem jeźdźców NRD i Polski. Atrakcyjne pojedynki śledzą tysiące białostoczan. Zawody potrwają do niedzieli 30 bm. włącznie.

Sprawozdanie z I dnia zawodów — na srt. 2.

Na pięć minut przed wakacjami

Rok szkolny 1962/63 zakończony. Zanim jednak rozpoczniemy szykowanie ekwipunku naszych dzieci na obozy harcerskie, cofnijmy się myślą wstecz. Jaki był ten rok?

Z tym właśnie pytaniem zwracamy się do mgr **Edwarda Kryńskiego,** wicekuratora Okręgu Szkolnego w Białymstoku, by z pozycji człowieka, odpowiedzialnego za sprawy oświaty w naszym województwie pomógł nam w dokonaniu oceny rocznego bilansu szkolnego.

— Na początek poprosimy o parę danych statystycznych. Przede wszystkim ile osób ukończyło w ub. roku szkoły?

— W ubiegłym roku szkolnym w Okręgu Białostockim uczyło się ponad 230 tysięcy dzieci i młodzieży we wszystkich typach szkół. To była rekordowa liczba uczniów. Według pobieżnych wyliczeń widać, że prawie co 4 obywatel Białostocczyzny zasiadał w ławie szkolnej.

Liczba absolwentów przekroczy 24 tysiące osób. W samych tylko klasach 7 szkół podstawowych mieliśmy 21.403 uczniów, a z tej liczby ponad 20.320 powinno było otrzymać świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

— To jest ogromna liczba. Jakie perspektywy dalszej nauki ma ta młodzież?

— Według pobieżnych danych 90% absolwentów szkół podstawowych pragnie uczyć się dalej. We wszystkich szkołach średnich i półśrednich na terenie naszego województwa (łącznie ze Szkołami Przysposobienia Rolniczego) mamy 15.120 miejsc Wynika z tego, że ok. 74% tegorocznych absolwentów będzie można przyjąć na dalszą naukę, część, jak co roku odejdzie do szkół innych województw (górnicze, morskie itp), sądzimy więc, że nie będzie specjalnych kłopotów. Liczymy się także ze zwiększonym napływem młodzieży wiejskiej do Szkół Przysposobienia Rolniczego. Przecież lada dzień wejdzie w życie ustawa o dziedziczeniu gospodarstw wiejskich, w której jest mowa o konieczności posiadania przez spadkobiercę przygotowania do pracy w rolnictwie. Nasze SPR dają to minimum przygotowania, teraz zwłaszcza stają się atrakcyjne, bo otwierają przed młodzieżą możliwości dalszego kształcenia się w technikach. Absolwenci SPR mogą bowiem dokształcać się w Technikum Rolniczym w Różanymstoku, tam też od września otwarte zostanie Technikum Korespondencyjne. Kuratorium białostockie otwiera w nowym roku szkolnym w Szczuczynie Technikum Administracji Terenowej i Obrotu Towarowego Wsi, też dla absolwentów SPR.

— Swoisty problem stanowi sprawa zawodowego kształcenia dziewcząt. Nie zawsze jest pod dostatkiem miejsc w szkołach krawieckich, gastronomicznych, fryzjerskich. A zresztą w dzisiejszych czasach przesądem byłoby wyłączanie szkół „tylko dla kobiet". Jak ten problem został rozwiązany?

— Ponad 50% kandydatów do techników i szkół średnich stanowią dziewczęta. Dlatego postanowiliśmy zerwać z przesądami o szkołach wyłącznie męskich. Już w ub. r. szkolnym uczyniliśmy wyłom. Teraz zobowiązaliśmy dyrektorów wszystkich szkół zawodowych do zarezerwowania 50% miejsc właśnie dla dziewcząt. To „zlimitowanie" pomoże nam w rozwiązaniu problemu. Dziewczęta mogą więc zdobywać zawód geodety, elektryka, radiotechnika, tokarza itp. Program kształcenia ulega w takim przypadku nieznacznemu zmodyfikowaniu (np. programowe zajęcia w kuźni obowiązują tylko chłopców), ale sama kwestia zawodu zostaje z obopólnym zadowoleniem rozwiązana.

W nowym roku szkolnym na młodzież czeka o 700 miejsc więcej, niż w roku ubiegłym. Z pewnością więc nie będzie specjalnych kłopotów.

— Zaczęliśmy wakacyjnym wstępem, ale przecież wakacje — to dla pracowników oświaty okres wytężonej pracy. Jakie zasadnicze problemy wyłonią się w nowym roku szkolnym?

— W zasadzie nie będą to sprawy nowe. Najważniejszymi problemami, stojącymi przed oświatą będzie dalsze podnoszenie sprawności szkół i wyników nauczania oraz wychowania. Sprawność szkół w Okręgu Białostockim polepsza się z roku na rok, na wyróżnienie zasługuje szczególnie szkolnictwo podstawowe i zasadnicze szkoły zawodowe. Najgorzej jest w liceach ogólnokształcących, chociaż i tam daje się zauważyć zmiana na lepsze.

Trzecim ważnym problemem, z którym zresztą wiążą się tamte dwa, jest dalsza praca nad wprowadzeniem reformy. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku pracuje nad tym już od dwóch lat. W nadchodzącym roku szkolnym szczególną uwagę zwrócimy na przygotowanie kadry oraz bazy materialnej i lokalowej.

Problem kadry staramy się w miarę możliwości rozwiązywać we własnym zakresie. Nasze zakłady kształcenia nauczycieli przygotowują nam kadrę do szkół podstawowych. Zorganizowaną formę przybrała też sprawa dokształcania sie nauczycieli, 1.600 nauczycieli studiuje w SN naszego województwa, ponad 300 studiuje zaocznie na wyższych uczelniach. Ale sprawą naboru kierują już wydziały oświaty, chodzi bowiem o dokładne rozplanowanie, ilu w jakim powiecie, ba nawet w jakiej szkole potrzeba polonistów, matematyków itp.

W roku szkolnym 1966/67 uczniowie klas siódmych przejdą do ósmej klasy. Wtedy właśnie 45% kadry nauczycielskiej na Białostocczyźnie musi mieć pełne kwalifikacje. Dlatego już dziś wiele uwagi przywiązujemy do kształcenia i dokształcania kadr. Nauczyciele nasi należą do najofiarniejszych w kraju. Właśnie dzięki postawie nauczycielstwa notujemy stałe podnoszenie wyników nauczania w naszych szkołach. Z taką kadrą z pewnością uda nam się zrealizować plany, nakreślone na najbliższe lata.

Na zakończenie chciałbym przekazać nauczycielstwu i młodzieży szkolnej życzenia jak najlepszego spędzenia wakacji. Przy okazji wspomnę o pięknym darze Prezydium WRN w Białymstoku, które z nadwyżek budżetowych przekazało właśnie na akcję kolonijną dla młodzieży 300 tys. złotych.

Rozmawiała: **KRYSTYNA SIEMIATYCKA**

70 rocznica urodzin WALTERA ULBRICHTA

I sekretarz KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i przewodniczący Rady Państwa NRD, tow. **Walter Ulbricht**, obchodzi 30 bm. 70-tą rocznicę urodzin.

Urodził się w Lipsku w rodzinie krawca. W 15 roku życia wstąpił do Związku Młodzieży Socjalistycznej Lipska. Mając 19 lat był już członkiem Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. W czasie pierwszej wojny światowej staje po stronie rewolucyjnego skrzydła socjaldemokracji i jest działaczem ruchu Spartakusowców. Jest jednym z założycieli Komunistycznej Partii Niemiec (1918—1919). Od 1923 r. jest członkiem KC KPD, a od 1925 — członkiem Biura Politycznego.

Z ramienia partii zostaje wybrany w 1928 roku posłem do Reichstagu, gdzie u boku Thaelmanna walczy przeciwko narastającej groźbie faszyzmu. W latach wojny domowej w Hiszpanii uczestniczy w walkach międzynarodowej brygady. Podczas drugiej wojny światowej W. Ulbricht prowadzi w ZSRR pracę uświadamiającą wśród żołnierzy niemieckich. Jest jednym z założycieli komitetu „Wolne Niemcy".

Po drugiej wojnie światowej wraca do Niemiec. Kiedy w 1946 roku nastąpiło we wschodniej części Niemiec zjednoczenie Komunistycznej Partii Niemiec i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, staje na czele nowopowstałej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. W 1949 roku, po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostaje wicepremierem i deputowanym do Izby Ludowej. Po śmierci Wilhelma Piecka obejmuje stanowisko przewodniczącego Rady Państwa.

W dniu 70-tej rocznicy urodzin tow. Ulbrichta, czołowego działacza państwowego i partyjnego nowych Niemiec, z którymi łączą nas więzy wspólnej walki o socjalizm i pokój, z Polski płyną do NRD gorące, braterskie pozdrowienia.

Wskrócie

■ Utworzona jesienią ubiegłego roku Rada Gospodarki Narodowej ZSRR zebrała się na pierwsze posiedzenie. Rada omawiała problemy dalszego rozwoju radzieckiego przemysłu lekkiego. Dyskutowano w szczególności nad tym, jak podnieść jakość artykułów przemysłu włókienniczego, dziewiarskiego, odzieżowego i obuwniczego.

■ W czwartek zakończyła się w Nowym Jorku specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, na której omawiano sytuację finansową organizacji. Sesja rozpoczęła się 14 maja.

Na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenie większością głosów uchwaliło 7 rezolucji w sprawie finansowania operacji ONZ w Kongu i na Bliskim Wschodzie.

Polska, pozostałe państwa socjalistyczne, Francja i niektóre inne kraje nie poparły rezolucji.

■ W ślad za senatem włoska izba posłów pozwoliła rządowi Leone rozporządzać kredytami z funduszu budżetu państwowego na rok finansowy 1963—64, odkładając zarazem ostateczne przyjęcie budżetu do końca października.

Poseł komunistyczny Laconi oświadczył, że danie pełnomocnictw rządowi, który nie otrzymał jeszcze votum zaufania w parlamencie, jest sprzeczne z konstytucją.

■ Sformowany niedawno lokalny rząd Prowincji Wschodniej w Kongu, na którego czele stał jeden ze współpracowników Lumumby Grenfell, został w ostatnich dniach obalony przez siły reakcyjne.

Obecnie w Stanleyville panuje terror. Represje skierowane są przede wszystkim przeciwko członkom rodziny Patrice'a Lumumby.

■ W redakcji „Kuriera Polskiego" odbyła się uroczystość wręczenia nagrody **Jarosławowi Iwaszkiewiczowi** — zwycięzcy w plebiscycie czytelników tej gazety na najlepszą książkę roku 1962. Jego „Sława i chwała" (III tom wydany w grudniu ub. r.) zdobyła największą liczbę głosów w plebiscycie.

N. S. Chruszczow przybył do Berlina

Serdeczne powitanie na lotnisku

BERLIN (PAP) — W piątek przybył do Berlina w związku z przypadającą 30 czerwca 70 rocznicą urodzin pierwszego sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD — WALTERA ULBRICHTA z wizytą przyjaźni pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. CHRUSZCZOW wraz z małżonką. Samolot lądował na lotnisku Schoenefeld. N. S. Chruszczowa niezwykle serdecznie powitał Walter Ulbricht. Następnie orkiestra odegrała hymny państwowe Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

N. S. Chruszczow i Walter Ulbricht podchodzą do kompanii honorowej. Po odebraniu raportu dowódcy kompanii honorowej, N. S. Chruszczow w towarzystwie W. Ulbrichta przeszedł przed frontem żołnierzy Narodowej Armii Ludowej.

Dzieci wręczyły drogiemu gościowi bukiety kwiatów.

N. S. Chruszczow i W. Ulbricht podeszli do zebranych na lotnisku przedstawicieli ludzi pracy stolicy NRD. Na lotnisku wznosi się burza owacji, rozlegają się okrzyki w języku rosyjskim i niemieckim: drużba! — freundschaft!, „hurra"!

Następnie N. S. Chruszczow przywitał się z przywódcami Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, członkami rządu NRD, szefami ambasad i misji akredytowanych w stolicy NRD.

Krótkie przemówienia wygłosili na lotnisku W. Ulbricht i N. S. Chruszczow.

W. Ulbricht podkreślił, witając serdecznie dostojnego gościa radzieckiego, że w jego osobie ludność NRD i Berlina widzi wybitnego bojownika socjalizmu i komunizmu, wielkiego męża stanu, który w ostatnich latach niejednokrotnie wyrwał świat znad przepaści wojny.

„Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a także pokój miłujący obywatele Niemiec zachodnich i wielu innych państw, są gorąco zainteresowani w tym, aby od was, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR dowiedzieć się, jak rząd ZSRR ocenia obecną sytuację i jakie dalsze kroki dla zabezpieczenia pokoju należałoby podjąć" — powiedział W. Ulbricht.

W odpowiedzi na powitanie Nikita Chruszczow wyraził zadowolenie, iż przybył do stolicy NRD, by razem z niemieckimi przyjaciółmi uczcić 70-lecie Waltera Ulbrichta.

„My wszyscy — powiedział Chruszczow — dobrze znamy naszego przyjaciela, pierwszego sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa Waltera Ulbrichta, jako jednego z wybitnych weteranów niemieckiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, niezmordowanego bojownika o triumf idei marksizmu-leninizmu, o sprawę socjalizmu i pokoju. Pragniemy przekazać mu serdeczne pozdrowienia od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od całego narodu radzieckiego, życzyć mu dobrego zdrowia i nowych sukcesów w walce o szczęśliwą socjalistyczną przyszłość narodu niemieckiego".

Jemen odmówił wydania jeńców brytyjskich

KAIR (PAP) — Jak podaje korespondent AFP, powołując się na informacje radia Sana, rząd Republiki Jemeńskiej odmówił przekazania W. Brytanii żołnierzy brytyjskich wziętych do niewoli przed tygodniem. Jedynie dwu chorych żołnierzy przekazano władzom angielskim. 16 pozostałych zostało przewiezionych w głąb kraju do miejscowości Taiz.

Koniec roku szkolnego

Co czwarty obywatel był uczniem

WARSZAWA (PAP) — Rok szkolny 1962/63 dobiegł końca.

W br. we wszystkich szkołach kraju uczyło się ponad 7 mln dzieci, młodzieży i dorosłych tj. o 440 tys. więcej niż w roku ubiegłym. 5,5 mln dzieci zdobywało wiedzę w szkołach podstawowych, 1.100 tys. młodzieży kształciło się w szkołach zawodowych, a ponad 400 tys. w liceach ogólnokształcących. Co 4-ty obywatel naszego kraju był uczniem jednej z 45 tys. szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych.

Swoją pracę podsumowuje również ponad 240 tys. pedagogów, którym należą się w tym dniu słowa podziękowania za ich trud i wysiłek.

Pierwszy mózg elektronowy w przemyśle okrętowym

GDAŃSK (PAP) — W ośrodku badawczym przemysłu okrętowego przy Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku rozpoczęła w piątek pracę elektronowa maszyna cyfrowa „Elliot 803", pierwszy mózg elektronowy w polskim okrętownictwie.

O tym, jakie korzyści daje stosowanie elektronowej maszyny cyfrowej, świadczy fakt, że w ciągu 300 godzin pracy mózg elektronowy wykonuje obliczenia, które przeprowadzone przez konstruktorów tradycyjnym sposobem zajęłyby 30 tys. godzin.

Zgon Stanisława Namysłowskiego

WARSZAWA (PAP) — W czwartek 27 czerwca br. zmarł w Zamościu Stanisław NAMYSŁOWSKI, artysta muzyk, długoletni dyrygent i prezes stowarzyszenia „Włościańska Orkiestra Namysłowskiego", odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarły był synem kompozytora Karola Namysłowskiego twórcy tej orkiestry, założonej w 1881 r.

POGODA

SOBOTA — rano pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Temp. maks. 28 stopni C. Wiatry, rano słabe w ciągu dnia umiarkowane przy burzach dość silne i silne z kierunków wschodnich.

NIEDZIELA — możliwe ochłodzenie i przelotne opady deszczu.

W związku z 70 rocznicą urodzin W. Ulbrichta

W. Gomułka przyjedzie w niedzielę do NRD

WARSZAWA (PAP) — W związku z 70 rocznicą urodzin I sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD — WALTERA ULBRICHTA przybędzie w dniu 30 czerwca do Niemieckiej Republiki Demokratycznej I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA.

Zapowiedź wizyty A. Novotnego

PRAGA (PAP) — Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, I sekretarz KC KPCz, prezydent CSRS ANTONIN NOVOTNY w najbliższych dniach uda się do stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Berlina. Weźmie on udział w obchodach 70 rocznicy urodzin I sekretarza KC SED, przewodniczącego Rady Państwa NRD WALTERA ULBRICHTA.

Z pobytu Kennedy'ego w Irlandii

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, prezydent Stanów Zjednoczonych, John Kennedy, przybył helikopterem z Dublina do miasta Cork, gdzie odbyła się uroczystość nadania mu honorowego obywatelstwa tego miasta.

Z Cork, największego po Dublinie miasta irlandzkiego, pochodzi rodzina matki prezydenta Kennedy'ego.

W czasie uroczystości prezydent Kennedy i burmistrz miasta Cork, Sean Casey, wygłosili przemówienia okolicznościowe.

Po kilkugodzinnym pobycie w Cork prezydent Kennedy odleciał helikopterem do Dublina.

W południowej Korei junta wojskowa — obecnie już w cywilnych ubraniach, rządzi krajem przy pomocy straszliwego terroru. Specjalne oddziały policji w bestialski sposób rozprawiają się z wszelkimi przejawami niezadowolenia ze stosunków panujących w kraju. Ostatnio w Seulu doszło do barbarzyńskiej akcji specjalnych oddziałów żandarmerii przeciwko studentom Uniwersytetu Seulskiego sprzeciwiającym się usunięciu przez władze rektora.

Jak widać na zdjęciu, żandarmeria w niesłychanie brutalny sposób rozprawiła się ze studentami na dziedzińcu Uniwersytetu.

CAF

Nowa trasa „TU-114" z Moskwy do Hawany

MOSKWA (PAP) — Ze stolicy Związku Radzieckiego odleciał do Hawany samolot „TU-114", który udał się w powietrzny rejs nową trasą. Biegnie ona obecnie nad Afryką. Po drodze samolot zatrzymał się w stolicy Republiki Gwinei — Konakry.

Trasę między Moskwą a Hawaną „TU-114" pokona w ciągu 21 godzin i 50 minut.

Posiedzenie Sejmu

Ciąg dalszy ze str. 1

Min. Rybicki przypomniał dalej, że publiczna dyskusja nad projektem kodeksu toczyła się w dwóch etapach. W pierwszym okresie ton tej dyskusji nadawały organizacje i działaczki kobiece. Wówczas omawiano przede wszystkim problemy trwałości związku małżeńskiego, równouprawnienia małżonków, zaostrzenia obowiązku alimentacyjnego, ułatwienia i rozszerzenia skutków adopcji.

W drugim etapie dyskusji, toczącej się głównie w środowisku młodzieżowym, omawiano głównie problemy wiążące się z wprowadzeniem okresu poprzedzającego zawarcie małżeństwa i wymogu ogłoszeń o zamiarze zawarcia małżeństwa, zakresu wspólności majątkowej małżonków i obowiązku alimentacyjnego po rozwodzie, sprawę podwyższenia wieku wymaganego do zawarcia małżeństwa dla mężczyzn z 18 do 21 lat oraz warunki orzekania rozwodu.

Rada Ministrów wprowadziła do projektu zmiany uwzględniające szereg słusznych uwag w dyskusji. Tak więc wprowadzono zasadę, że między zgłoszeniem urzędnikowi stanu cywilnego o zamiarze zawarcia małżeństwa, a samym zawarciem związku małżeńskiego powinien upłynąć co najmniej miesiąc. Rada Ministrów nie uznała jednak za celowe wprowadzenia, zgodnie z niektórymi propozycjami, obowiązku publicznego ogłaszania nazwisk i adresów przyszłych małżonków.

Postanowiono włączyć do ustawowej wspólności majątkowej małżonków pobrane już wynagrodzenie za pracę.

W zakresie obowiązku alimentacyjnego proponowano wprowadzić przepis przewidujący, że małżonek uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, obowiązany jest na żądanie drugiego małżonka, jeżeli ten nie może własnymi siłami zapewnić sobie takiej stopy życiowej, do jakiej uprawniony był przed rozwodem, dostarczyć mu potrzebnych w tym celu środków. Rada Ministrów stanęła jednak na stanowisku, że tylko w pewnych wypadkach może zachodzić potrzeba zasądzenia tego rodzaju alimentów, ale o tym czy je przyznać decydować będzie sąd. Same zaś alimenty powinny być ustalone nie w wysokości potrzebnej dla wyrównania dawnej stopy życiowej, lecz dla zaspokojenia usprawiedliwionych potrzeb i tylko w przypadku gdy rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego.

Postanowiono nie zmieniać przepisu, przewidującego podwyższenie granicy wieku małżeńskiego dla mężczyzn z 18 do do 21 lat. Zmiana granicy wieku małżeńskiego tylko dla mężczyzn odpowiada bowiem istniejącym w tym względzie naturalnym tendencjom. Kobiety zawierały zawsze i zawierają małżeństwa w wieku znacznie młodszym niż mężczyźni. Mężczyzna, który ukończył 18 lat, a nie osiągnął 21 lat będzie mógł zawrzeć małżeństwo, jednak tylko po uprzednim zezwoleniu sądu.

Jeśli chodzi o warunki orzekania rozwodu, to projekt nie wprowadza tu żadnych istotnych zmian w stosunku do stanu dotychczasowego.

Bardzo ważne zmiany wprowadzono do instytucji przysposobienia, czyli adopcji. Wprowadzono nową postać przysobienia zwaną adopcją pełną. Polega ona na całkowitym zerwaniu więzów prawnych łączących przysposobionego z jego rodziną naturalną i na nadaniu mu w nowej rodzinie pozycji nie różniącej się niczym od pozycji wynikającej z więzów krwi.

Min. Rybicki w imieniu rządu wniósł o rozpatrzenie przez Sejm projektu kodeksu wraz z przepisami wprowadzającymi.

W godzinach wieczornych Izba rozpatrywała inne projekty ustaw, które wpłynęły do Laski Marszałkowskiej.

Papież Paweł VI dziękuje za gratulacje N. Chruszczowowi

MOSKWA (PAP) — Jak donosi agencja TASS, papież Paweł VI przesłał Nikicie Chruszczowowi depeszę, w której dziękuje szefowi rządu radzieckiego za gratulacje z okazji swego wyboru. Papież życzy przy tym narodowi rosyjskiemu wniesienia bogatego wkładu w dzieło postępu ludzkości i sprawiedliwego pokoju na całym świecie.

Pierwsi zwycięzcy zawodów konnych

W piątek, na białostockim stadionie w Zwierzyńcu, rozpoczęły się 3-dniowe, międzynarodowe zawody konne z udziałem jeźdźców klubów wojskowych NRD i Polski. Impreza wywołała ogromne zainteresowanie, gromadząc w I dniu około 5 tys. spragnionych ładnego widowiska widzów. W loży honorowej zasiedli m. in. zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Białymstoku Gabriel Górtowski, I sekretarz KM PZPR w Białymstoku, Józef Trusiewicz i oficer WP, członek Federacji „Gwardia" Edmund Krzemiński, który dokonał otwarcia zawodów.

Widzowie z zapartym tchem śledzili przebieg dwóch konkursów, darząc jeźdźców (po ukończonych biegach) gromkimi oklaskami.

Pierwszy konkurs (otwarcia — 13 przeszkód o wysokości 1,25 m) wygrał Krasicki (Gwardia W-wa) na „Grafie" — 0 pkt karnych i czas decydującego biegu 24 2/5 sek., przed T. Pacyńskim (Legia) na „Siekaczu" — 0 — 28 1/5, i Kozickim (Legia) na „Herwinie" — 0 — 26 2/5. Dalsze miejsca zajęli Szefer (Wisła) na „Kanonie" i Kowalczyk (Legia) na „Bojgardzie". Najlepszy z jeźdźców Dynama Berlin — Stein na „Amarelli" zajął dopiero 8 miejsce.

Drugi piątkowy konkurs (juniorów) przyniósł zwycięstwo Kozłowskiemu (Legia) na „Bojgardzie" — 0 — 24 sek., przed Wiatrowskim (Gwardia W-wa) na „Pigmie" — 0 — 25 1/5 i amazonką Banachowską (Wisła) na „Fleczerze" — 0 — 27 1/5.

Prawdziwe emocje zaczną się jednak w sobotę i niedzielę, kiedy to rozegrane zostana pucharowe konkursy (patrz kalendarzyk imprez sportowych na str. 7).

Wyjaśniamy, że każdy konkurs jest oddzielnie punktowany. Komu się „powinęła noga" wczoraj może wygrać dziś, albo jutro.

(ko)

Otwarcie wystawy „Dzieci Zamojszczyzny oskarżają"

WARSZAWA (PAP) — Wśród niezliczonych zbrodni hitlerowskich do najcięższych należy bestialski mord dokonany na dzieciach Zamojszczyzny. Otwarta w Warszawie wystawa pod nazwą „Dzieci Zamojszczyzny oskarżają" przypomina te zbrodnie i ostrzega przed tym co niesie ze sobą faszyzm i wojna.

Na wystawie zorganizowanej w 20-rocznicę rozpoczęcia przez hitlerowców masowej akcji wysiedleńczo-pacyfikacyjnej na Zamojszczyźnie zgromadzono autentyczne dokumenty faszystowskie i zdjęcia archiwalne.

Przed plenum KW PZPR

Partyjne komisje problemowe - formą uspołecznienia pracy partyjnej

Aleksander Młodzianowski

sekretarz KW PZPR w Białymstoku

W dniu 2 lipca br. odbędzie się kolejne plenum KW, na którym dokonana zostanie ocena dotychczasowej pracy komisji problemowych Komitetu Wojewódzkiego. W obradach Komitetu wezmą udział prawie wyłącznie członkowie instancji wojewódzkiej, którzy są członkami komisji problemowych KW PZPR. Celem plenum jest na roboczo, w oparciu o doświadczenia pracy własnej członków KW, dokonać gruntownej analizy tego, co komisje robiły, jakie są braki w ich pracy oraz ustalić wnioski na przyszłość.

Zasadniczym materiałem, który stanowi podstawę do dyskusji, jest doręczony członkom KW zbiór zagadnień, którymi zajmowały się komisje w okresie bieżącej kadencji, z uwzględnieniem sposobu przygotowania materiałów. Na podstawie tego materiału oraz w oparciu o własne doświadczenie pracy w komisjach, członkowie KW będą mogli wyrazić swój pogląd i stanowisko co do dalszej działalności poszczególnych komisji problemowych KW.

POGŁĘBIENIE DEMOKRACJI WEWNĄTRZPARTYJNEJ — GŁÓWNY SENS PRACY KOMISJI

W naszym województwie komisje problemowe działają już trzecią kadencję. Pierwotnie były one mało żywotne, często nie wiedziały, czym się zająć. Działalność ich rozwinęła się po VIII, a szczególnie po ostatniej, IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Obecnie przy KW pracuje 11 komisji problemowych, z czego dwie (ekonomiczna i rolna) podzielone są na podkomisje (komisja rolna, zgodnie z ostatnią uchwałą Biura Politycznego, z chwilą powołania Komitetu Wojewódzkiego do spraw rolnych, co ma nastąpić na plenum, przestanie istnieć). W komisjach problemowych pracuje obecnie 266 członków partii, w tym 85 członków Komitetu Wojewódzkiego. W skład komisji wchodzi również 50 pracowników aparatu partyjnego z KW, KP i KZ, co stanowi około 19 procent ogólnej liczby członków.

Ten skład świadczy wybitnie o społecznym charakterze komisji, co jest podstawową zasadą ich istnienia.

Tworzenie stałych komisji problemowych, złożonych z członków instancji oraz aktywu, jest konkretną forma uspołecznienia pracy partyjnej. Dzięki komisjom problemowym istnieje możliwość:

- oddziaływania aktywu społecznego na treść i formy pracy partyjnej, na ich doskonalenie w miarę zmieniających się warunków i potrzeb,
- włączania aktywu do rozpracowywania przez instancję partyjną zagadnień bieżącego życia,
- radzenia się szerokiego aktywu co do słuszności i trafności podejmowanych przez instancję partyjną uchwał i wniosków oraz włączenia tego aktywu do udziału w kontroli wykonawstwa uchwał partyjnych, wprowadzania ich w życie,
- poszerzenia zasięgu działalności Komitetu i jego Egzekutywy.

Można więc powiedzieć, że główny sens działalności komisji, to dalsze pogłębianie demokracji wewnątrzpartyjnej, to szersza więź instancji z aktywem, a poprzez niego — z partyjnymi organizacjami.

Dotychczasowa działalność komisji w pełni potwierdziła istotę tych założeń.

POWAŻNY DOROBEK KOMISJI W POSZERZANIU PRACY INSTANCJI

Oceniając ogólnie pracę komisji należy stwierdzić, że wszystkie mają na swym koncie poważny dorobek, że wszystkie komisje przyczyniły się do poszerzenia działalności instancji partyjnej.

Najlepiej o tym świadczą wyniki ich pracy. Za okres bieżącej kadencji komisje KW dokonały rozpoznania 92 problemów, z czego 8 zagadnień przygotowały i przekazały na obrady Egzekutywy KW, a niektóre były tematem obrad plenum KW.

Tematyka pracy poszczególnych komisji i ich posiedzeń była różnorodna i wynikała z istniejącej sytuacji w województwie oraz z bieżących zadań Komitetu Wojewódzkiego.

Komisja Statutowo-Organizacyjna za okres roku czasu dokonała analizy siedmiu zasadniczych problemów, między innymi badała takie zagadnienia jak: praca Komitetów Gromadzkich, stan gospodarki wewnątrzpartyjnej w podstawowych organizacjach partyjnych i KP, praca podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych, liczących powyżej 100 członków i kandydatów PZPR oraz praca terenowych podstawowych organizacji partyjnych w miasteczkach i osiedlach.

Materiały na posiedzenia komisji przygotowywali członkowie komisji, którzy sami, bądź wspólnie z pracownikami Wydziału Organizacyjnego, analizowali sytuację w terenie, uczestnicząc przy tym w posiedzeniach podstawowych organizacji partyjnych i KG. Niektóre problemy, jak np. analiza stanu gospodarki wewnątrzpartyjnej, opracowywane były przez komisje wspólnie z Wydziałem Organizacyjnym i Wojewódzką Komisją Rewizyjną.

Komisja do spraw rad narodowych, prowadząc aktywną pracę w terenie, dokonała analizy realizacji uchwały VIII Plenum KC w sprawie zwiększenia uprawnień gromadzkich rad narodowych na terenie powiatu łapskiego, analizy sposobu załatwiania skarg i zażaleń w świetle KPA oraz walki z biurokratyzmem i bezdusznością na przykładzie Prezydium PRN w Grajewie, Sokółce i Augustowie. Oceniła pracę radnych z wyborcami, pracę zespołów partyjnych oraz — wspólnie z Wydziałem Organizacyjnym KW — dokonała analizy pracy podstawowych organizacji partyjnych przy prezydiach PRN.

Podobnie aktywnie pracowały inne komisje problemowe KW. Np. Komisja Rolna KW wspólnie z Wydziałem Rolnym i przy pomocy aktywu dokonała między innymi oceny wykonania zadań melioracyjnych oraz przygotowania obiektów melioracyjnych do zagospodarowania, przyczyniając się w znacznym stopniu do usunięcia szeregu nieprawidłowości w dziedzinie prac melioracyjnych w województwie. Opracowane przez komisje materiały i wnioski zostały wykorzystane do referatu i uchwały plenum KW.

Komisja Ekonomiczna, a szczególnie jej podkomisja do spraw budownictwa, inwestycji, gospodarki komunalnej, mieszkaniowej i materiałów budowlanych, swą aktywną pracą pomogła Komitetowi Wojewódzkiemu w rozstrzyganiu wielu zagadnień inwestycyjnych.

Podkomisja ta na bieżąco analizowała realizację planów przedsiębiorstw budowlanych w budownictwie mieszkaniowym rad narodowych i spółdzielczym, zagadnienia postępu technicznego w budownictwie, problem oszczędnego budownictwa mieszkaniowego itp. Podkomisja ta wysunęła między innymi do Prezydium WRN wniosek, by przyjęło ono zasadę, w myśl której powiaty, stosujące na swoim terenie budownictwo oszczędnościowe i uzyskujące oszczędności, mogły za zaoszczędzone sumy wybudować dodatkowe izby.

Jak świadczą powyższe przykłady, komisje problemowe Komitetu Wojewódzkiego w poważnym stopniu rozszerzyły wachlarz spraw, którymi zajmowała się instancja partyjna, i pomogły Egzekutywie KW głębiej wniknąć w poszczególne dziedziny życia w województwie.

MIEJSCE I ROLA KOMISJI W CAŁOKSZTAŁCIE PRACY PARTYJNEJ

Komisje problemowe KW, zgodnie z zasadami Statutu PZPR, są organami wykonawczymi instancji partyjnej. W związku z tym komisje KW nie mogą podejmować zobowiązujących organizacje i instancje partyjne uchwał i decyzji. Komisje działają przede wszystkim na zasadzie bezpośredniego oddziaływania na dołowe ogniwa partyjne i członków partii w celu mobilizacji ich do prawidłowej realizacji uchwał instancji partyjnej. W razie stwierdzenia istotnych nieprawidłowości i z chwilą dojścia do wniosku, że w określonej sprawie potrzebne jest obowiązujące stanowisko instancji partyjnej, komisje przygotowują w tej sprawie projekty uchwał.

Zgodnie z tymi zasadami poszczególne komisje opracowywały materiały i wnioski, przedkładając je do rozpatrzenia i zatwierdzenia plenum KW, Egzekutywie bądź Sekretariatowi Komitetu Wojewódzkiego.

Oczywiście nie wszystkie sprawy, opracowane przez poszczególne komisje, a mające ważne znaczenie w życiu gospodarczym, trafiały na obrady Egzekutywy KW. Wiele słusznych i pożytecznych wniosków, wypracowanych przez komisje w uzgodnieniu z zainteresowanymi instancjami, organizacjami bądź instytucjami, wprowadzano w życie na bieżąco. Tak np. słuszne i konkretne wnioski, ustalone przez podkomisję do spraw melioracji i spółek wodnych, zostały natychmiast uwzględnione w pracy przez przedsiębiorstwa melioracyjne i zainteresowane wydziały rad narodowych. Na wniosek podkomisji do spraw lasów zwiększono i usprawniono sprzedaż drzewa opałowego dla ludności, zmieniono niektóre obwody łowieckie i wydzielono tereny hodowlane. Zgodnie z wnioskami członków Komisji Statutowo-Organizacyjnej, którzy w wyniku kontroli stwierdzili wiele nieprawidłowości w strukturze organizacyjnej i w pracy terenowych organizacji partyjnych, dokonano podziału niektórych terenowych organizacji partyjnych oraz unormowano kompetencje tych podstawowych organizacji partyjnych w środowisku.

Podobne wyniki osiągnęły inne komisje.

BRAKI I NIEDOCIĄGNIĘCIA W TREŚCI i METODACH PRACY KOMISJI

W świetle analizowanych problemów, którymi zajmowały się poszczególne komisje, stwierdzić należy, że występuje nadal sporo braków w treści, metodach i formach ich pracy. Zasadniczym brakiem w pracy wielu komisji jest to, że większość z nich w niedostatecznym stopniu podejmowała tematykę pracy partyjnej w podstawowych organizacjach partyjnych, KZ, KP. A więc te sprawy, na które szczególną uwagę zwróciła IX Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza.

Analizując wiele zasadniczych problemów, bardzo istotnych w życiu partyjnym, gospodarczym i społecznym, komisje niejednokrotnie zajmowały się sprawami drugorzędnymi, wchodzącymi raczej w zakres działalności administracji.

Doświadczenia wykazują, że najlepsze rezultaty w pracy osiągają komisje wtedy, jeżeli oceny będące tematyką ich pracy, opracowują członkowie komisji sami, bądź wspólnie z wydziałami KW, na podstawie gruntownej analizy sytuacji w terenie. Niektóre komisje oraz większość podkomisji tak nie robiło. Sprawozdania i informacje dość często opracowywane były wyłącznie przez kierownictwa zainteresowanych instytucji, zakładów pracy, organizacji społecznych bądź przez pracowników etatowych aparatu partyjnego. Komisje w tym wypadku zbierały się wyłącznie po to, by ustosunkować się do przedstawionej oceny lub informacji. Komisje te nie były zespołem roboczym, bezpośrednio pracującym w terenie, stąd dyskusja na takich posiedzeniach była mało aktywna, a działalność wielu członków komisji ograniczyła się jedynie do uczestnictwa w posiedzeniu.

WSPÓŁDZIAŁANIE KOMISJI Z WYDZIAŁAMI KOMITETU

Zgodnie z zadaniami statutowymi, komisje partyjne nie mają prawa kontroli wydziałów KW. Wydziały tak jak i komisje powoływane, kierowane i kontrolowane są przez instancję partyjną.

W praktyce pracy tak wydziału jak i komisji musi być jednak ścisła więź i współdziałanie. Więź wydziałów z komisjami utrzymana jest przede wszystkim za pośrednictwem pracowników etatowych wydziałów, wchodzących w skład komisji, którzy z zasady pełnią w komisjach funkcje sekretarzy. Do obowiązków pracowników tych należy zapewnienie jak najbardziej szerokiego udziału członków komisji i całej komisji w rozwiązywaniu zasadniczych spraw, które przed danym pionem, a więc przed wydziałem i komisją stawia instancja partyjna, lub narzuca konkretna sytuacja. Pracownik wydziału — sekretarz komisji — ma być organizatorem pracy komisji i wspólnie z przewodniczącym oraz jego zastępcą powinien zabezpieczać operatywną pracę komisji, będąc sam podporządkowany jej decyzjom i postanowieniom.

Rolę tę pracownicy wydziałów KW spełniają już coraz lepiej. Niemniej jednak są jeszcze wypadki, że niektórzy pracownicy wydziałów — sekretarze komisji — zbyt „gorliwie" wypełniają swoje obowiązki. Opracowują oni często sami projekty planów pracy komisji, przyjmowane później na komisji bezkrytycznie. Opracowują sami materiały na posiedzenia komisji i podkomisji oraz w wielu wypadkach są głównymi referentami omawianych na komisji spraw. Nie negując tego w całości, należy stwierdzić, że tego rodzaju praktyka niejednokrotnie ogranicza inicjatywę komisji i jej członków oraz osłabia skuteczność jej działania.

*

Poruszone problemy nie wyczerpują całokształtu zagadnień działalności komisji oraz wszystkich form i metod pracy. Istotnymi sprawami są również takie zagadnienia jak: aktywność poszczególnych członków komisji oraz potrzeba odciążenia ich z nadmiernej ilości funkcji partyjnych i społecznych, zagadnienie współdziałania komisji KW z komisjami problemowymi KP oraz komisjami rad narodowych, związków zawodowych, organizacji społecznych itp. Problemy te, łącznie z tymi, które poruszyłem szerzej w tym artykule, na pewno zostaną ocenione i przedyskutowane na plenarnym posiedzeniu KW.

PO JEZIORACH AUGUSTOWSKICH MKNĄ ŻAGLÓWKI...

CAF — fot. Rybiński

KRONIKA KULTURALNA

ESTETYKA TO TEŻ KULTURA

Ta „złota" myśl powodowała Wydziałem Kultury Prezydium WRN, który ogłosił konkurs na najestetyczniejszą placówkę kulturalną w województwie. Okazało się, że konkurs spotkał się ze zrozumieniem ze strony pracowników kultury, bowiem z całego województwa zaczęły napływać liczne zgłoszenia do udziału w konkursie. Czystość, kwiatki, porządek — oto sprawy do rozwiązania na miejscu. Ale jest wiele placówek kulturalnych, którym potrzebny jest „zastrzyk pieniężny". O tym pomyślano także i Wydział Kultury rozplanował właśnie fundusze na wyposażenie poszczególnych placówek. Z pieniędzy tych zakupi się 100 telewizorów, drobniejsze sumy przeznaczone zostaną na zakup firanek, chodników, akwariów itp. elementów, mogących przyczynić się do podniesienia wyglądu estetycznego świetlicy czy klubu.

Podsumowanie konkursu nastąpi we wrześniu. To nie tak wiele czasu, nic dziwnego, że do robienia porządków w świetlicach przystąpiono już od dziś.

SZTUKA LUDOWA MONIEK

Okazuje się, że jeden z naszych najmłodszych powiatów pochwalić się może swoją własną sztuką ludową. Jak w tym powiecie wyglądają tradycje ludowe, jakie kierunki sztuki ludowej kultywowane są przez miejscową ludność — tymi i innymi problemami zajęła się na zlecenie Wydziału Kultury mgr Krystyna Szałaśna, pracownik naukowy Muzeum Pomorskiego z Gdańska. Prace prowadzone były na terenie powiatu monieckiego od 4—18 bm. W roku przyszłym, po zakończeniu tych prac badawczych w Mońkach zorganizowana zostanie przez Muzeum białostockie specjalna wystawa, poświęcona sztuce ludowej tego powiatu.

JUŻ MYŚLĄ O ZIMIE

Okazuje się, że nie wszyscy myślą teraz tylko o lecie. Oto np. kierownicy świetlic i klubów już teraz, pod koniec sezonu pracy kulturalno-oświatowej myślą o nowych koncepcjach pracy w przyszłym sezonie jesienno-zimowym.

Właśnie w tych dniach nad sytuacją w klubach i świetlicach radzili przewodniczący rad zakładowych, które podlegają Związkowi Zawodowemu Pracowników Kultury i Sztuki.

(K.S.)

INTELIGENCJA na wsi

Wyniki pięciu spotkań

PÓŹNĄ jesienią zeszłego roku rozpoczęliśmy na łamach „Gazety" dyskusję poświęconą inteligencji pracującej na wsi i w małych miasteczkach. Zaczęło się właściwie od publikacji związanej z obchodami Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela, później przyszły publikacje poświęcone przedstawicielom innych zawodów, ich pracy zawodowej, społecznej, warunkom socjalnym i ekonomicznym, rozrywkom kulturalnym i pracy w dziedzinie podnoszenia poziomu kulturalnego środowiska. Kilka publikacji poświęconych tym zagadnieniom napisali dziennikarze, kilka nadesłali czytelnicy (nawiasem mówiąc wiele osób, które prosiliśmy o artykuły, dotąd nam ich nie nadesłało). W ramach dyskusji odbyliśmy też szereg spotkań z inteligencją w niewielkich środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich. Dzienikarze „Gazety" byli więc w JEDWABNEM (pow. łomżyński), w BIAŁOBRZEGACH (pow. augustowski), w KNYSZYNIE (pow. moniecki), w PROSTKACH (pow. grajewski) i ostatnio w PRZEROŚLI (pow. suwalski). Relacje z tych spotkań publikowaliśmy zawsze bezpośrednio po odbyciu dyskusji na łamach „Magazynu". Po konfrontacji wszystkich tych sprawozdań stwierdziliśmy, że zawierają one wiele wniosków wspólnych dla wszystkich tych miejscowości, w których odbyły się spotkania, można więc pokusić się o pewne uogólnienia. A oto jakie wnioski, dotyczące jak się nam wydaje nie tylko tych pięciu miejscowości, ale i większość miasteczek i wsi Białostocczyzny, wyciągnęliśmy.

■ W każdym miasteczku, w każdej większej wsi czy osadzie jest grono inteligencji, które z racji wykonywanych funkcji zawodowych związane jest ze swoim środowiskiem. Inteligencja ta — to przede wszystkim: nauczyciele (są wszędzie), lekarze, pielęgniarki, pracownicy aparatu administracyjnego, handlowego, inżynierowie lub technicy rolnictwa, leśnictwa. Rzadziej spotyka się inżynierów i techników budowlanych, jeszcze rzadziej inteligencję techniczną pracującą w przemyśle, ekonomistów. Procent tej inteligencji w stosunku do liczby mieszkańców nie jest jednakowy i uzależniony jest od stopnia rozwoju gospodarczego danej miejscowości. Dlatego np. w Prostkach liczba inteligencji jest wielokrotnie wyższa niż w Knyszynie czy Jedwabnem, choć Prostki są tylko osiedlem, a Knyszyn i Jedwabne — miasteczkami.

■ Wszędzie, gdzie byliśmy, stwierdziliśmy w toku dyskusji, że inteligencja włącza się czynnie w całokształt życia swej miejscowości. Olbrzymia większość uczestników naszych spotkań — to radni gromadzkich, miejskich czy powiatowych rad narodowych. Zdecydowana większość jest członkami PZPR lub ZSL, niektórzy SD.

■ Inicjatywa zmierzająca do poprawy warunków socjalnych i rozwoju kulturalnego z reguły wychodzi od inteligencji, która wbrew pesymistycznym poglądom niektórych (wyrażanym dość głośno jeszcze kilka lat temu) ściśle współpracuje ze środowiskiem, żyje się z nim, aktywnie kieruje jego pracą. Nigdzie nie stwierdziliśmy objawu tzw. wyobcowania się ze środowiska, stronienia od chłopów czy robotników. Odwrotnie, wszędzie byliśmy świadkami zgodnego współżycia i solidarnej współpracy. Dotyczy to inicjowania i wykonywania czynów społecznych (w Przerośli, Knyszynie) czy pracy kulturalnej (np. w Białobrzegach, Przerośli) czy oświatowej (np. w Prostkach, Białobrzegach).

■ Podczas wszystkich dyskusji przewijał się problem młodej inteligencji oraz problem „ucieczki" młodzieży z małych miasteczek i wsi do wielkich miast, albo przynajmniej do miast powiatowych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest najczęściej brak rozrywek kulturalnych, lecz jest to tylko część prawdy. Najczęściej brak jest po prostu miejsc do pracy, szczególnie tam, gdzie nie powstaje ani przemysł, ani nie zakłada się nowych instytucji. Tam gdze praca jest — są i młodzi fachowcy. Spotykaliśmy się przecież z młodymi nauczycielami i przedszkolankami, którzy ukończyli szkoły rok lub dwa lata temu. (w Białobrzegach, Prostkach) z młodymi lekarzami, pielęgniarkami, agronomami czy felczerami weterynarii. To prawda, że często narzekali oni na brak rozrywek (i słusznie!), ale jeszcze częściej mówili o tym, co należy w ich miejscowości zmienić, co urządzić, usprawnić, aby życie stało się ciekawsze i aby nie trzeba było szukać pracy gdzie indziej.

■ Przy okazji tych spotkań stwierdziliśmy, że mieszkańcy odwiedzonych przez nas wsi i miasteczek bardzo aktywnie pracują w dziedzinie zmian na lepsze. Projektuje się budowę lub już się buduje wodociągi (Przerośl, Knyszyn), plaże, ośrodki sportowe (Prostki, Jedwabne, Przerośl), domy kultury czy kluby - kawiarnie, ośrodki i spółdzielnie zdrowia, sklepy, przy których dużo pracy wykonują mieszkańcy społecznie: zakłada się spółdzielnie budowy domków jednorodzinnych itp.

■ Nie można określić, która z grup inteligencji jest najaktywniejsza. Liczebnie mają, oczywiście, pierwszeństwo nauczyciele, ale i przedstawiciele innych zawodów nie stronią także od pracy pedagogicznej. Fachowcy z dziedziny rolnictwa czy medycyny wykładają w Uniwersytetach Powszechnych, Szkołach Przysposobienia Rolniczego, Uniwersytetach dla Rodziców, prowadzą kursy, wygłaszają odczyty bądź jako członkowie różnych stowarzyszeń czy organizacji, bądź jako członkowie założonego przez siebie koła prelegentów. Jeśli zaś chodzi o aktywność w innych dziedzinach pracy społecznej, to wydaje się, że można to określić w sposób następujący: **tam gdzie środowisko jest już tecznie rozbudzone, tam wkład wszystkich członków aktywu jest mniej więcej jednakowy, tam zaś gdzie robi się dopiero pierwsze kroki w dziedzinie aktywizacji społecznej środowiska tam przodownictwo należy do najenergiczniejszego bez względu na to, czy jest on lekarzem, czy nauczycielem, agronomem czy urzędnikiem.** Ważne jest tylko to, czy ten ktoś cieszy się autorytetem i czy proponowane przez niego prace są rzeczywiście społecznie użyteczne.

Taki mniej więcej obraz inteligencji wynieśliśmy z pięciu odbytych spotkań. Czy jest on pełny? Na pewno nie. Zbyt krótko bawiliśmy w tych miejscowościach, zbyt mało mieliśmy czasu na wymianę poglądów. Być może mylimy się w niektórych ocenach, jak myliliśmy się wówczas, gdy publikując artykuł rozpoczynający dyskusję stwierdziliśmy, iż „trudno do inteligencji zaliczyć pielęgniarki..." W trakcie dyskusji, w trakcie spotkań w różnych środowiskach (w tym także na spotkaniu z samymi przedstawicielami służby zdrowia w Białymstoku) stwierdziliśmy, że pielęgniarki są przedstawicielkami najaktywniejszej grupy inteligencji wiejskiej, że cieszą się autorytetem i uznaniem środowiska, że obok trudnej pracy zawodowej zajmują się pracą uświadamiającą, pedagogiczną, popularyzacją profilaktyki, higieny, a nierzadko i estetyki.

Przekonani jesteśmy jednak, że w ogólnych sprawach obserwacje nasze są prawidłowe i słuszne. Wszystkich, którzy się z nami nie zgadzają, a także tych, którzy się zgadzają, lecz chcieliby nasze spostrzeżenia wzbogacić, prosimy o zabranie głosu w naszej dyskusji, której bynajmniej nie kończymy niniejszą publikacją. Przekonani jesteśmy, że zarówno w okresie urlopów jak i jesienią jeszcze otrzymywać będziemy od inteligencji pracującej na wsi i w małych miasteczkach ciekawe materiały polemiczne.

RYSZARD KRAŚKO

Gdańska Starówka jest wdzięcznym tematem dla palstyków. Mógłby coś na ten temat powiedzieć zakochany w tym mieście gdański artysta-malarz, prof. wydziału architektury Politechniki Gdańskiej Elwin Elster, którego fotoreporter „przyłapał" na gorącym uczynku malowania gdańskiego ratusza. A marynarze, choć niby ludzie bywali i cały świat znający, ciekawie zerkają przez ramię, jak też ten sam ratusz wygląda na obrazie.

Fot. J. Mazurek

Dzieci niewidome czekają na zmianę swego losu

Dziewczynka ma 14 lat. Jest bardzo poważna, nie cieszy się, nie biega jak rówieśnice. Jest niewidoma. Matka bardzo kocha swoją córkę. Nie chce ani na chwilę wypuścić jej spod swojej opieki. Nie chce oddać jej do szkoły, gdzie dziecko zdobyłoby zawód, zdobyłoby wiedzę. Zaślepiona źle pojętą miłością matka nie troszczy się o przyszłość swego dziecka, nie myśli co z nim będzie, gdy nie stanie rodziców?

W tej rodzinie jest troje dzieci niewidomych. Rodzice wstydzą się ich kalectwa. Ukrywają dzieci przed ludźmi. Pogłębiają jeszcze ich nieszczęście spowodowane utratą wzroku. O wysłaniu dzieci do szkół mowy nawet nie ma.

Wiadomo, że w chwili obecnej na Białostocczyźnie jest 20 dzieci niewidomych w wieku szkolnym, którym rodzice nie chcą umożliwić nauki. Powód? Fałszywie pojęta miłość rodzicielska, wstyd, bezmyślność, wykorzystywanie dzieci do pracy. Wprawdzie 45 niewidomych dzieci z naszego województwa uczy się w szkołach podstawowych i zawodowych, ale są też i inne dane. W ciągu ostatnich 11 lat liczba dorosłych osób niewidomych powiększyła się o 130. Wszystkie one nie skończyły żadnej szkoły, nie mają zawodu, nie są przygotowane do życia. Jak więc zapewnić im pracę, utrzymanie?

A przecież może być inaczej. Oto w tych dniach gościły w Białymstoku dwie niewidome siostry — Zofia i Krystyna Krzemkowskie. 1 czerwca br. otrzymały one dyplomy magistrów historii — ukończyły studia na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zanim to się jednak stało, najpierw uczyły się w szkole dla niewidomych w Bydgoszczy, potem w normalnym liceum ogólnokształcącym.

Dziś Zofia jest dziennikarzem. Redaguje dodatek kwartalny „Głos Kobiety" do pisma dla niewidomych „Pochodnia". Myśli także o wykładaniu historii w szkole dla niewidomych, o pracy w bibliotece. Krystyna natomiast jest asystentem socjalnym w spółdzielni inwalidów. Społecznie pracuje jako członek Zarządu Głównego Polskiego Związku Niewidomych.

Obie siostry są szczęśliwe, że osiągnęły to, co dostępne jest dla wszystkich ludzi, że zdobyły wykształcenie i zawód. Zawdzięczają to świadomości swoich rodziców i pomocy państwa.

Nauka w szkole dla niewidomych jest bezpłatna. Za pobyt dziecka w internacie płacą rodzice—rolnicy i właściciele prywatnych zakładów rzemieślniczych. Wszyscy inni oddają tylko zasiłek rodzinny dziecka. Wszystko to jest bardzo niewiele jeśli wziąć pod uwagę, że miesięczny koszt utrzymania dziecka wynosi 2 tys. złotych. Miejsc w szkołach dla niewidomych jest też wystarczająca ilość.

Pomóżmy więc dzieciom niewidomym trafić do szkoły, zdobyć wykształcenie i zawód, usamodzielnić się. Obowiązek ten spoczywa na rodzicach, nauczycielach i nas wszystkich.

A. ŁABANOW

W jednym zdaniu

...Areał zasiewów w radzieckich kołchozach i sowchozach zwiększył się o ponad 8 mln ha — w porównaniu z 1962 rokiem.

...Stała Wystawa Osiągnięć Gospodarki Narodowej ZSRR w Moskwie przeprowadzi w bieżącym roku 62 ekspozycje tematyczne, 18 przeglądów osiągnięć przemysłu i rolnictwa oraz 32 ekspozycje ruchome.

...O tempie rozbudowy radzieckiej floty handlowej świadczą następujące liczby: w 1962 roku otrzymywała ona co dwa tygodnie 3 wielkie statki, a w 1963 roku będzie otrzymywać dwa wielkie statki co tydzień.

Co kraj to obyczaj

TRADYCJE PARÓWEK

Kiełbasa — parówka wywodzi swój rodowód jeszcze z czasów rzymskich. Rzymianie byli wyrafinowanymi smakoszami i handel kiełbaskami kwitł w starożytnym Rzymie na wiele lat przed naszą erą.

Udoskonalili produkcję parówek Germanowie. Od średniowiecza miasta niemieckie organizowały doroczne konkursy, na których najdłuższa kiełbasa zdobywała nagrodę. I tak np. w 1601 roku palmę zwycięstwa zdobyła parówka długości 2 tys. stóp. Przy dźwięku trąb niesiono ją przez miasto i nawet patrycjat uczestniczył w procesji.

SPOSÓB NA UPAŁY

Oryginalny sposób stosują w dni upalne Japończycy. Na sznurku przeciągniętym w otwartym oknie wieszają szklane lub porcelanowe dzwoneczki. Za najlżejszym powiewem dzwoneczki dźwięczą, dając mieszkańcom domu przyjemne złudzenie, że robi się chłodniej, że jest wiaterek.

MYĆ SIĘ, CZY NIE MYĆ

W XVIII wieku mieszkaniec dużego miasta zużywał maksimum 27 litrów wody dziennie, podczas gdy dzisiaj do 400 litrów dziennie. W najbardziej wyrafinowanej epoce historii — prawie wcale się nie myto. Słynny król francuski, Ludwik XIV, wchodził do wanny tylko na usilne nalegania lekarza.

Tymczasem w średniowieczu, które uważane jest za okres najbardziej barbarzyński, istniały publiczne łaźnie parowe, a nawet w niektórych domach (np. we Francji aż do XVI w.) przyjmowano odwiedziny przyjaciół, siedząc w wannie. Woda zabarwiona była mlekiem, co zarówno zadość czyniło przyzwoitości, jak i udelikatniało skórę.

Ludzie w bieli

ZA przodowników pracy społecznej przywykliśmy uważać nauczycieli. O działalności społecznej lekarzy i pielęgniarek mówi się rzadziej, choć na pewno zasługują na słowa uznania. Lekarzy społeczników mamy w Białymstoku i na terenie naszego województwa sporo. Współpracują z różnymi organizacjami społecznymi, są inicjatorami pożytecznych akcji mających na celu ochronę zdrowia i podniesienie zdrowotności wśród mieszkańców naszego województwa. Jedną z tych organizacji, skupiającą wokół siebie pracowników służby zdrowia jest Liga Kobiet. Współpraca ta nie ma długiej tradycji, niemniej jednak lekarek społecznie pracujących jest w Lidze Kobiet coraz więcej.

Wzorem społecznej działalności jest w Białymstoku, docent dr **Wanda Kazanowska**, która poświęciła wiele wolnych niedziel na wyjazdy w teren, gdzie wraz z innymi białostockimi lekarzami wygłaszała pogadanki, odczyty na tematy ochrony zdrowia, pomagała organizować poradnie świadomego macierzyństwa. Żadne zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet o wygłoszenie odczytu czy pogadanki nie spotkało się z odmową ani dr W. Kazanowskiej, ani też lekarzy Kliniki Ginekologicznej. Dużą aktywnością w tego rodzaju działalności społecznej odznaczają się również lekarze Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej.

Siemiatycze mają swoją panią doktór, **Franciszkę Michalską**, Łapy — lekarza dentystę, **Krystynę Szymczak**, a Sokółka — dr **Chariukową**. Ich działalność w kołach Ligi Kobiet przejawia się w organizowaniu coraz większej ilości pogadanek na tematy zdrowia w Kołach Gospodyń Wiejskich, w udzielaniu bezpłatnych porad lekarskich dla wiejskich pacjentek.

Lekarz — **Halina Czajkowska** i pielęgniarka — **Helena Krawczuk** ze Szczuczyna są organizatorkami wielu wieczorów z odczytami i pogadankami na najbardziej aktualne tematy ochrony zdrowia. Do aktywniejszych Kół Ligi Kobiet obejmujących pracowników służby zdrowia należą dwa takie koła w Augustowie liczące 89 osób. Ich dotychczasowa działalność to 98 prelekcji wygłoszonych w różnych gromadach powiatu, szkolenia z zakresu zdrowotności w Kołach Gospodyń Wiejskich i wiele odczytów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu przełożona pielęgniarek przy Szpitalu Powiatowym w Augustowie — **Nina Grynkiewicz**. W Łomży natomiast wyróżnia się społeczną pracą w kole LK **Teresa Schramm**, dyrektor Szkoły Pielęgniarek.

Dużą pomoc w organizowaniu przez LK różnych akcji, okazują także lekarze mężczyźni. Np. w Olecku, lekarz **Antoni Majewski**, udziela w poradni społeczno-prawnej porad sanitarnych, wygłasza pogadanki na temat świadomego macierzyństwa. Znany jest także ze swej społecznej działalności dyrektor Szpitala Powiatowego **Marian Szeremeta**.

Współpraca pracowników służby zdrowia z Ligą Kobiet daje coraz lepsze rezultaty. (as)

V FTPP

Festiwalowe konfrontacje

(Korespondencja własna z Torunia)

Kazimierz Kurek za rolę Koriolana otrzymał na festiwalu toruńskim wyróżnienie.

Fot. W. Brzoza

Scena z II aktu sztuki Eugeniusza Szwarca „Nagi król", której wystawienie na toruńskim festiwalu przysporzyło laurów Teatrowi im. Jaracza w Olsztynie.

Fot. T. Trepanowski

A więc już i po jubileuszu! Nutka rozczarowania przewijała się przez wszystkie pofestiwalowe wypowiedzi. Właśnie ten, jubileuszowy miał być najświetniejszy, a tymczasem...

Z perspektywy kilku dni można jednak stwierdzić, że te żale dyktowało raczej subiektywne odczucie zawodu. Zaistniała bowiem prawidłowość, którą baczny obserwator wszystkich festiwali mógł z górą przewidzieć. Po upojeniu pierwszym festiwalem, stanowiącym jawny dowód zwycięstwa miłośników sceny z 6 województw, nastał czas trzeźwych ocen. Ich owocem był już interesujący II Festiwal Teatrów Polski Północnej i sukcesy artystyczne kilku scen na trzecim z kolei festiwalu.

Doświadczenia tych trzech lat wykazały, że toruńskie festiwale istotnie stały się czynnikiem twórczym w życiu artystycznym tych odległych od centrum życia kulturalnego województw. Doskonałym odbiciem sytuacji przed festiwalem był I FTPP scena gdańska nie miała sobie równej. Pozostałe teatry właściwie niewiele miały do powiedzenia po Teatrze „Wybrzeże". Sytuacja zmieniła się wyraźnie już w rok później. Tym sposobem zaczęła sprawdzać się naczelna idea Festiwalu Teatrów Polski Północnej: wyjście z zaścianka scen określanych mianem „prowincjonalnych", przełamanie bariery, zamykającej je w ciasnym kręgu własnych zdobyczy i inicjatyw. Festiwale — trzeci i czwarty przyniosły dalsze sukcesy w tej mierze. Poszczególne teatry, z których żaden nie chciał znaleźć się na szarym końcu, zgłaszały coraz bardziej interesujące pozycje repertuarowe, demonstrując następnie twórcze stojące, na coraz wyższym poziomie artystycznym, przedstawienia.

Decydującym momentem stało się ustalenie festiwalowych nagród, nie przez wszystkich zresztą przyjęte z aprobatą. Z pewnością stonowiły one jeszcze jeden bodziec, chociaż z drugiej strony dopingowały niektórych kierowników artystycznych do ustawiania całorocznej pracy teatru pod kątem festiwalowego turnieju. Niestety, w takich wypadkach trudno o znalezienie „złotego środka" i należy liczyć się z różnego rodzaju „przegięciami".

Festiwal piąty nie był bynajmniej mniej ambitny od poprzednich. Trudno przecież mniemać, że Szekspir czy Wyspiański mniej przynoszą zaszczytu teatrowi niż Becket czy Ionesco. A właśnie o klasyce źle się mówiło na tym festiwalu i to z wielu powodów.

Jednostronność nigdy nie wychodzi na dobre, a właśnie jednostronność była zasadniczą cechą V Festiwalu Teatrów Polski Północnej. Na 13 demonstrowanych przedstawień 8 reprezentowało klasykę (najciekawsze festiwale lat ubiegłych zachowały doskonałe proporcje, a IV FTPP na 21 sztuk przyniósł 14 z repertuaru współczesnego).

Wspólną cechą tych wszystkich pozycji był wybujały indywidualizm reżysera, nie liczący się ani z autorem, ani z możliwościami zespołu i własnego teatru. Oczywiście, w tej sytuacji nietrudno o efekty niezamierzone. Nic dziwnego, że w konkursie na festiwalową fraszkę (ogłaszanym dorocznym już zwyczajem) nie zabrakło nawoływań o stosowanie przez reżyserów środków... antykoncepcyjnych, do nie „gubienia" aktora (np. Koszalin pokazał „Kordiana" bez... Kordiana bowiem aktor zdolny, ale zbyt młody i niedoświadczony nie był w stanie udźwignąć roli tym trudniejszej, że bardziej odpowiedzialnej przez twórczą, ale nie popartą realizacją koncepcję reżysera).

Najciekawsze, najdoskonalsze były te spektakle, w których zamysł reżysera, osiągnięcia aktora, praca scenografa harmonijnie ze sobą współgrały. Jak nigdy chyba dotąd zgodne były oceny zarówno te impulsywne — publiczności, jak i te wyważone i przemyślane — jurorów. Przy gorących brawach przeszedł interesujący, ambitny i równo zagrany spektakl „Kaukaskiego kredowego koła" Bertolda Brechta, wystawiony przez Teatr „Wybrzeże" z Gdańska (reżyser Kazimierz Braun otrzymał zresztą nagrodę). Prostotą i szczerością urzekała gra zarówno doświadczonego aktora Tadeusza Gwiazdowskiego w roli Azdaka jak i młodej Marii Głowackiej w roli Gruszy.

Dowcipny, wesoły, dobrze grany „Nagi król" Eugeniusza Szwarca z kreacją Henryka Abbe w roli tytułowej był najsympatyczniejszym spektaklem V FTPP i nieprzypadkowo zebrał istny bukiet nagród dla Tearu im. S. Jaracza z Olsztyna.

Teatr im. Al. Węgierki zainaugurował w tym roku jubileuszowy festiwal. Oczywiście jest to i honor dla zespołu jednocześnie powód do dużej tremy.

O tym występie naszego teatru pisałam już w pierwszej festiwalowej korespondencji. To był niezaprzeczalnie festiwalowy sukces Białegostoku. Ubiegłoroczne wyróżnienie teatru, mówiące o podnoszeniu się poziomu było raczej zdawkowe i nie zadowoliło nikogo. Jedynym zdobywcą wyróżnienia za grę aktorską był jak dotąd wyłącznie Stanisław Jaszkowski (III FTPP rola Jegora Bułyczowa).

„Koriolan" Szekspira w inscenizacji i reżyserii Jerzego Zegalskiego został przyjęty przez publiczność festiwalową, jak żaden dotąd festiwalowy występ Teatru im. Al. Węgierki. Piękna scenografia Krzysztofa Pankiewicza spotkała się z aplauzem widowni, a jury zwróciło uwagę na starannie opracowany tekst i interesujące rozwiązania inscenizacyjne. Rola Kazimierza Kurka (Koriolan) zasłużyła na festiwalowe wyróżnienie, a Karina Waśkiewicz i Dominika Stecówna miały kilka pięknych scen i zebrały zasłużone oklaski.

„Koriolan" należał do tych przedstawień, które rzetelnie pokazywały szekspirowskie dzieło i w interesujący, ale czytelny dla widza sposób, starały się godzić intencje i aspiracje inscenizatora z realnymi możliwościami zespołu i środkami sceny. Dlatego właśnie tyle mówiło się o teatrze białostockim, który wreszcie przełamał złe tradycje i z szarego końca przesunął się w hierarchii festiwalowej o parę stopni wyżej. Szczególna troska o repertuar, staranna praca reżysera z aktorem pozwoli w ciągu nowego sezonu wyeliminować braki, które zaciążyły na tegorocznych, niewątpliwych osiągnięciach naszej sceny.

Wrocławska „lekcja" i toruńskie sukcesy z pewnością nie pozostaną przez nasz zespół niezauważone i nieprzemyślane.

Większość festiwalowych spektakli, a szczególnie „wielka klasyka" raziły pretensjonalnością, przesadną „koncepcyjnością" i — jak to dowcipnie określono — „wtórną awangardowością". Na tym tle białostocki spektakl wyróżniał się jako przykład rzetelnej roboty i mimo niedostatków, spotkał się z tak życzliwym przyjęciem. Festiwale, jak widać, uczą. I dobrze, że stanowią doping w codziennej, żmudnej, całorocznej pracy prowincjonalnego aktora.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA

PS. Na tegorocznym festiwalu nagrodę WRN w Białymstoku otrzymał aktor bydgoski, Jerzy Radwan. Warto przypomnieć, że aktor ten przez parę sezonów pracował w Teatrze im. Al. Węgierki w Białymstoku. Z dawnych „białostoczan" nagrody otrzymali także Halina Słojewska i Zdzisław Krauze.

Fakt dość znamienny: widać zatem, że przez białostocką scenę przeszło sporo dobrej młodzieży aktorskiej.

A gdyby tak popracować z młodymi „na rachunek" naszej sceny? (K. S.)

■ Wizyta ambasadora ■ Napiszą doktoraty
■ Spotkamy się za rok

U szwedzkich naukowców w Suwałkach

Już piąty rok z rzędu, w miesiącach letnich goszczą w naszym województwie naukowcy z Uniwersytetu w Lund (Szwecja). W pow. suwalskim i częściowo augustowskim prowadzone są bowiem wspólne polsko - szwedzkie badania nad przeszłością Jaćwingów.

Nasza wizyta w obozie uczonych zbiegła się z odwiedzinami ambasadora Królestwa Szwecji w Polsce, Erika Kronvalla z żoną i synem. Ambasador żywo interesował się przebiegiem prac, wynikami i zamierzeniami naukowców oraz nie szczędził słów pochwał pod adresem badaczy ze swego kraju i z Polski. Szczególne słowa uznania przekazał kierownikom wyprawy: prof. dr Knutowi Olofowi Falkowi z Uniwersytetu w Lund i dr Jerzemu Antoniewiczowi, sekretarzowi generalnemu Białostockiego Towarzystwa Naukowego.

Za kilka dni ekipa szwedzka opuści nasz kraj, a na miejsce badań przyjadą naukowcy polscy. Zamorscy goście, tak jak w latach ubiegłych, zebrali bardzo dużo materiałów, interesując się głównie pochodzeniem nazw rybackich, geograficznych i nazwisk mieszkańców wsi suwalskich i augustowskich. W oparciu o dotychczasowe dane przystąpią do pisania rozpraw doktorskich, albowiem prócz prof. dr K. O. Falka wszyscy uczeni są naukowcami młodymi.

Rozmawiając po... polsku z pp. Gumillą Engtors, Gunarem Olssonem, Borisem Larnertem i Terhem Paulssonem dowiedzieliśmy się, że czują się u nas doskonale i że chętnie pozostaliby dłużej. Prosili nas też byśmy serdecznie podziękowali ludności za gościnę i umożliwienie im prowadzenia badań co z chęcią czynimy.

(W. ŁAB)

Moje 3 grosze

Gonzales i ...Kurpie

Nie mam nic przeciwko temu, aby młodzi nucili takie piosenki jak ta o Gonzalesie. Pamiętacie, prawda? Jedno mam tylko zastrzeżenie: konieczny jest pewien umiar. Trudno bowiem znieść, kiedy jedynym repertuarem niektórych zespołów artystycznych są amerykańskie czy francuskie przeboje. Czy i was nie oburza, gdy jakiś młody mamrocze bez przerwy:

— Gon-za-les... Gon-za-les...

Mamrocze i nic z tego nie rozumie. Wie tylko jedno: teraz jest taka moda. Czyż wypada śpiewać rzekomo staroświeckie piosenki ludowe? Nie tylko, że nie wypada, ale nawet nie przystoi. Naprawdę? Tych, którzy tak właśnie mniemają o ludowym repertuarze, szybko może chyba wyprowadzić z błędu zespół artystyczny „Kurpie" Liceum Pedagogicznego w Łomży.

Niedawno miałem prawdziwą przyjemność oglądania i podziwiania tego młodego, ale jakże przemiłego zespołu. Repertuar nie jest wyszukany, raczej skromny, ułożony na miarę realnych możliwości uczennic i uczniów szkół średnich. Ale jakie staranne wykonanie każdej piosenki, monologu, tańca! Program „Kurpi" oparty na ludowej twórczości Kurpiowszczyzny nie ma nic ze staroświeckości.

Kto po raz pierwszy zobaczy „Kurpie" musi sobie zadać pytanie: czy naprawdę w aktualnych repertuarach zespołów artystycznych mają rację bytu tylko piosenki o Gonzalesie czy Bardotce? Chyba — nie. Dość małpowania, bezkrytycznego powtarzania pseudomodnych przebojów zachodnich. Przywróćmy należną rangę utworom ludowym.

„Kurpie" mają już zasłużoną renomę nie tylko w Łomży. Niedawno zespół ten występował w Warszawie i zrobił w stolicy prawdziwą furorę. Kierownictwo zespołu ledwie opędziło się przed licznymi ofertami na dodatkowe występy. Skąd ta niespodziewana popularność „Kurpi".

Wydaje się, że odpowiedź jest jedna: istnieje duże zapotrzebowanie społeczne na ludowy repertuar zespołów artystycznych. Po stokroć powtarzane, często w bardzo kiepskim wykonaniu, przeboje w rodzaju „Gonzalesa" czy „Brygitki" musiały się już znudzić. Opinie o staroświeckości i „przeżyciu się" ludowych zespołów regionalnych należy chyba między bajki włożyć.

St. Sw.

Na marginesie konferencji w Augustowie

Obalamy mity

Białostocczyzna ma ostatnio szczęście do narad, konferencji i kursów centralnych. Dzieje się tak trochę dlatego, że obchodzimy właśnie Rok Ziemi Białostockiej i wszyscy są ciekawi, jak też ta dzisiejsza Białostocczyzna wygląda naprawdę. Przede wszystkim jednak dzieje się tak dlatego, że po odbudowie ze zniszczeń wojennych mamy już gdzie przyzwoicie zakwaterować i nakarmić przybywających coraz liczniej gości. Mamy się też czym pochwalić. Poważne osiągnięcia w dziedzinie czynów społecznych, w tym głównie w budowie dróg, szkół, świetlic, remiz strażackich, poważne osiągnięcia w dziedzinie kultury (chociażby pierwsze miejsce Biblioteki Wojewódzkiej) — wszystko to interesuje, a częściej jeszcze dziwi, mieszkańców innych województw. Nie wszyscy chcą wierzyć, że te osiągnięcia na skalę krajową uzyskuje województwo zaliczane i dziś jeszcze przez wielu konserwatywnie myślących ludzi do Polski „B".

Nic też dziwnego, że i ostatnia czterodniowa konferencja krajowego aktywu kulturalnego odbyła się w naszym województwie, ściślej w Augustowie.

Konferencja miała do spełnienia dwa zadania: podsumowanie dotychczasowej pracy w roku oświatowym 1962/63 oraz wytyczenie dróg do pracy na najbliższą przyszłość, i zapoznanie przybyłych z całego kraju dyrektorów wojewódzkich bibliotek, dyrektorów wojewódzkich domów kultury i kierowników wydziałów kultury wojewódzkich rad narodowych z osiągnięciami niektórych miejscowości Białostocczyzny.

Realizację pierwszego zadania miały zapewnić referaty wygłoszone przez kilku prelegentów z wiceministrem Kultury i Sztuki Z. Garsteckim i prof. dr S. Żółkiewskim na czele oraz dyskusja, która się po tych referatach wywiązała. Drugi cel miał być spełniony dzięki spotkaniom uczestników konferencji z władzami powiatowymi Suwałk i Augustowa oraz aktywem społecznym i kulturalnym działającym w małych ośrodkach wiejskich. Czy oba cele zostały spełnione?

Moim osobistym zdaniem i zdaniem wielu dyskutantów, którzy dawali temu wyraz bądź w dyskusji oficjalnej bądź w kuluarach, cel pierwszy zrealizowany został połowicznie. Zarówno z referatów jak i dyskusji dowiedzieliśmy się bardzo wiele o dotychczasowej pracy placówek kulturalnych w całym kraju. Referenci zapoznali nas też z metodami badań naukowych prowadzonymi w dziedzinie kultury, z nowymi metodami pracy stosowanymi w różnych środowiskach, z osiągnięciami niektórych placówek czy zespołów. Przyznajmy jednak, że w tym celu nie trzeba było aż narady, wystarczyło uważne prześledzenie czasopism kulturalnych, przejrzenie kilku sprawozdań, wysłuchanie szeregu wywiadów radiowych czy telewizyjnych.

Cel drugi konferencji został spełniony najlepiej, jak na to było stać organizatorów i gospodarzy. Uczestnicy konferencji zwiedzili jeziora, byli w Suwałkach, gdzie spotkali się z przedstawicielami władz powiatowych, byli w Przerośli i Rutkach Tartaku, gdzie uczestniczyli w spotkaniach z aktywem społecznym i kulturalnym, uczestniczyli wreszcie w spotkaniu z władzami miejskimi i powiatowymi Augustowa.

Dumny byłem, jako mieszkaniec Białostocczyzny, że mamy się czym pochwalić. Nasze placówki kulturalne, pracujące w jakże skromnych jeszcze warunkach, nie ustępują tym wychwalanym, którym zapewniono odpowiednie lokale i sprzęt. Nasze biblioteki gnieżdżą się wprawdzie często w maleńkich pokoikach, ale czytelników mają więcej niż te luksusowo urządzone. Nasz aktyw społeczny skromną, codzienną pracą, bez fanfar i „bicia w wielki bęben" systematycznie zmienia oblicze zaniedbanych przez setki lat białostockich wsi. Możemy bez przesady powiedzieć, że przybyłym z całego kraju gościom zaimponował zapał z jakim się u nas pracuje. Nasze osiągnięcia mimo skromnych, podkreślam to raz jeszcze, warunków lokalowych i możliwości finansowych, niejednemu dały wiele do myślenia.

Słyszeliśmy zresztą wiele pochlebnych uwag zarówno pod adresem środowisk, w których odbyły się spotkania jak i pod adresem gospodarzy województwa. Chwalono sprawną organizację, która spadła na barki naszych władz kulturalnych, dziwiono się nawet, że „tak mało widać krzątaniny, zamieszania, niemal nie dostrzega się organizatorów, a wszystko jest na czas, zgodnie z programem niemal do minuty". Maluczko, a powstałoby przekonananie, że podlasiacy są bardziej pedantyczni i akuratni niż przysłowiowi już poznaniacy.

Tak więc to zadania konferencja spełniła. „Sprzedaliśmy" Białostocczyznę od najlepszej strony. Konferencja krajowego aktywu kulturalnego w Augustowie była jeszcze jednym dowodem, że Polska „B" nie istnieje, jak nie istnieje przeszłość, która to pojęcie, jakże niegdyś aktualne stworzyła.

RYSZARD KRAŚKO

Czy wiecie że...

...w województwie białostockim są 304 biblioteki publiczne, przy których jest już w tej chwili 116 czytelni, z czego olbrzymia większość na wsi.

* * *

...na jednego mieszkańca województwa przypada średnio 1,2 książki w zbiorach bibliotek publicznych zaś na jednego czytelnika — 7 książek.

* * *

...każde z państwowych gospodarstw rolnych przeznacza co roku spore kwoty na zakup książek do bibliotek publicznych, znajdujących się w gospodarstwach lub w sąsiednich wsiach. Sumy przeznaczone przez poszczególne PGR wahają się w granicach 800—3.000 złotych rocznie.

* * *

...w woj. białostockim jest ponadto 40 bibliotek zakładowych, których zbiory liczą 500 tomów; opiekę nad nimi sprawuje Wojewódzka Biblioteka w Białymstoku.

* * *

...na Białostocczyźnie działają 133 koła przyjaciół bibliotek. Największe z nich, przy Bibliotece Miejskiej i Wojewódzkiej w Białymstoku liczy 5.850 członków.

* * *

...na 16 wsi w województwie białostockim przypada przeciętnie 8 punktów bibliotecznych.

(Erka)

Po locie Walerego Bykowskiego i Walentyny Tierieszkowej

Co dalej w Kosmosie?

Na XIII Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym w Warnie przedstawiciel redakcji „Wiedza i Technika" Agencji Robotniczej, red. Ryszard Badowski, przeprowadził ankietę wśród uczonych sześciu krajów, zadając im pytanie, jakich wydarzeń astronautycznych należy spodziewać się w najbliższym pięcioleciu.

Wylądowanie stacji automatycznej na Księżycu przepowiedzieli: prof. Gieorgij Duboszyn (ZSRR) dr Erick Stern (USA) i prof. Zbigniew Pączkowski (Polska). Uczony amerykański dodał, iż — jego zdaniem — przed 1967 rokiem zainstalowane zostanie na Srebrnym Globie automatyczne obserwatorium astronomiczne, a uczony radziecki stwierdził, iż nie wyklucza, że pod koniec pierwszego dziesięciolecia ery kosmicznej wyląduje na Księżycu człowiek. Przedstawiciel Bułgarii, inż. Georgi Dymitrow, wyraził całkowite przekonanie, że lot statku załogowego na Księżyc odbędzie się w najbliższym pięcioleciu.

Dalszych lotów sond kosmicznych w stronę Marsa spodziewał się dr Erick Stern, a prof. Duboszyn zapowiedział także lot automatycznej sondy dookoła Wenus. Lądowań na żadnym z tych ciał niebieskich nikt z uczestników ankiety nie przewidział przed 1967 rokiem.

Uczeni biorący udział w ankiecie przekonani byli, że w drugim pięcioleciu ery kosmicznej zrealizowane zostaną ponadto następujące projekty:

1) Ogólnoświatowa telewizja satelitarna (prof. Leopold Moulin — Belgia i gen. George Fleury — Francja);

2) Lot człowieka po wydłużonej elipsie przez strefę pasów radiacji na trasie Ziemia — Księżyc (prof. Pączkowski);

3) Grupowy lot załogowy w jednym statku kosmicznym na orbitę okołoziemską (inż. Georgi Dymitrow);

4) Montaż stacji przestrzennej na orbicie — platformy startowej do lotów załogowych na inne ciała niebieskie (również uczony bułgarski);

5) Teleskop na orbicie okołoziemskiej (prof. Leopold Moulin);

6) I satelita zachodnioeuropejski o masie 700 kg i 70-kilogramowy sztuczny satelita francuski (uczeni belgijscy i francuscy).

Po locie Walerego Bykowskiego i Walentyny Tierieszkowej należy się obecnie spodziewać realizacji powyższych horoskopów wybitnych specjalistów w dziedzinie astronautyki. Jaka będzie kolejność dalszych wydarzeń w Kosmosie, pokażą najbliższe lata, a może już — najbliższe miesiące.

Seryjna produkcja statków kosmicznych w ZSRR

ZSRR jest jedynym państwem na świecie, produkującym seryjnie 5-tonowe statki kosmiczne. „Wostok-6", na którym odbyła podróż orbitalną podporucznik Walentyna Tierieszkowa, jest już jedenastym statkiem tego typu, użytym przez Związek Radziecki do eksperymentów orbitalnych.

Sześć załogowych „Wostoków" poprzedzonych zostało w latach 1960—1961 przez pięć statków doświadczalnych bez pilota. W jednym z „pra-Wostoków" odbył podróż manekin kosmonauty, w pozostałych czterech — psy. Z jedenastu radzieckich statków kosmicznych wylądowało na Ziemi dziewięć — wszystkie statki pilotowane przez ludzi oraz pojazdy z psami „Biełką" i „Striełką", „Czarnuszką" oraz „Gwiazdeczką".

Pierwszy bezzałogowy radziecki statek kosmiczny wystartował 15 maja 1960 roku. Statek pilotowany przez człowieka wystrzelony został na orbitę okołoziemską 12 kwietnia 1961 r. Ze statków bezzałogowych najwyżej wzniósł się statek kosmiczny I z manekinem kosmonauty (369 km). „Biełka" i „Striełka" odbyły podróż na wysokości 339 km, apogeum lotu Gagarina wynosiło 327 km. Następne pilotowane „Wostoki" skierowane zostały na wysokość 257 km (Titow), 235 km (Nikołajew), 237 km (Popowicz), 235 km (Bykowski) i 233 km (Tierieszkowa).

Ten piękny zegar słoneczny stoi w parku Vigelanda w Oslo. Sławny rzeźbiarz, którego imieniem park ten nazwano, zdążył przed śmiercią skomponować jedynie cokół zegara, projekt i montaż wskazówki jest inż. Otto Imset.

CAF

W Nałęczowie czynne jest jedno z nielicznych w kraju prywatnych muzeów. Składają się nań zbiory dr Bartosiewicza, lekarza pokładowego „Garlanda". Bogatą kolekcję starej broni, medali, zbrój, monet i... guzików udostępnia zwiedzającym żona nieżyjącego już kolekcjonera Ewelina Bartosiewicz. CAF — fot. Michocki

Kosmiczny bilans

Od 106 minut Gagarina — do 120 godzin Bykowskiego. Tak rozszerzyła się skala osiągnięć kosmonautyki radzieckiej w ciągu zaledwie 26 miesięcy lotów załogowych na orbitę okołoziemską.

W realizowanym przez Stany Zjednoczone i Związek Radziecki programie kosmicznym, loty załogowe stanowią odcinek najważniejszy. Dwa lata temu nie wiadomo było jeszcze, czy człowiek może przebywać dobę w stanie nieważkości. Dziś po pięciu dobach podróży orbitalnej kosmonauta radziecki wraca zdrów, cały, w dobrej formie fizycznej. Nikt już nie wątpi, że lot statku załogowego dookoła Księżyca jest możliwy, że drugi radziecki zespołowy maraton kosmiczny lot ten przybliży, że w przyszłej wyprawie księżycowej wziąć będą mogli udział zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Bilans Walerego Bykowskiego i Walentyny Tierieszkowej przewyższa wszystko, co dotychczas w dziedzinie lotów załogowych osiągnięto. Bykowski wyprzedził Nikołajewa, Tierieszkowa — Popowicza. Pilot „Wostoka-5" został pierwszym trzykrotnym milionerem kosmicznym, zdublował wszystkich amerykańskich kosmonautów razem wziętych, ustalił dwa nowe oficjalne rekordy świata: czasu trwania lotu (120 godz. 06 min.) i przebytej trasy (ok. 3 mln 300 tys. km). Pilotka „Wostoka-6", Walentyna Tierieszkowa, została dwukrotną milionerką i spędziła w Kosmosie 71 godzin 50 minut — prawie półtora raza dłużej niż wszyscy Amerykanie — Glenn, Carpenter, Schirra i Cooper.

Tabela osiągnięć 10 kosmonautów po locie Bykowskiego i Tierieszkowej wygląda następująco:

	liczba okrążeń Ziemi	czas spędzony w Kosmosie	przebyta trasa w km.
1. Walery BYKOWSKI	82	120 godz. 06 min.	ok. 3.300 tys.
2. Andrian NIKOŁAJEW	64	94 godz. 25 min.	2.640 tys.
3. Walentyna TIERIESZKOWA	49	71 godz. 50 min.	ok. 2.020 tys.
4. Paweł POPOWICZ	48	70 godz. 58 min.	1.980 tys.
5. Gordon COOPER	22	34 godz. 20 min.	920 tys.
6. Herman TITOW	17	25 godz. 18 min.	700 tys.
7. Walter SCHIRRA	6	9 godz. 13 min.	259 tys.
8. John GLENN	3	4 godz. 56 min.	125 tys.
9. Scott CARPENTER	3	4 godz. 56 min.	129 tys.
10. Jurij GAGARIN	1	1 godz. 48 min.	40 tys.

(Tabela nie uwzględnia pułapu wysokości lotu; tu rekord — 327 km — należy do Gagarina).

Jeśli potrudzimy się nieco i posługując się powyższą tabelą dokonamy kilku obliczeń, przekonamy się, że przewaga ZSRR nad Stanami Zjednoczonymi w realizacji lotów załogowych stała się wręcz przytłaczająca. Piloci radzieccy spędzili w Kosmosie 385 godzin, dokonując łącznie 261 okrążeń Ziemi, Amerykanie mają na swym koncie 53,5 godziny oraz 34 okrążenia.

Stany Zjednoczone zawiesiły obecnie na rok swe loty załogowe. Przewaga radziecka w badaniach biologicznych nad zachowaniem się organizmu człowieka w Kosmosie będzie więc trwała. Bo za wszystkimi przytoczonymi powyżej liczbami kryją się nie tylko rekordy kosmiczne. Im więcej czasu spędzą piloci na orbicie, tym więcej dokonają obserwacji naukowych, tym obszerniejsze dane zgromadzi biologia i medycyna kosmiczna. Lot pary kosmonautów — mężczyzny i kobiety — w statkach tego samego typu na niemal identyczną orbitę otworzył nowy rozdział w historii tych dwu nauk.

RYSZARD BADOWSKI
(WiT-AR)

Ciekawostki z ZSRR

TROLEJBUS... Z KAPRONU

Trolejbus „ZIU-5", produkcji Zakładów im. Urickiego w mieście Engels nad Wołgą, posiada 150 części nadwozia wykonanych z kapronu.

Z tego tworzywa wyprodukowane zostały także pewne części silnika. W Zakładach im. Urickiego uruchomiono specjalny oddział części kapronowych dla trolejbusów.

CEMENTOWNICZY OLBRZYM

Specjaliści radzieccy opracowują szczegóły techniczne projektu gigantycznego, obrotowego pieca cementowniczego o wydajności 3.000 ton klinkieru na dobę. Będzie to największy tego rodzaju piec na świecie. Długość jego wyniesie ponad dwieście metrów, przekrój — około siedmiu metrów. Piec będzie sterowany przez urządzenia automatyczne, w skład których wchodzi m. in. mózg elektronowy.

Tego nie ma na żadnej palecie

Kolory przemysłowego ekranu

— Szkoda, że tych kolorów nie mogą państwo zobaczyć... — mówią od czasu do czasu widzom sprawozdawcy telewizyjni, jeśli barwy relacjonowanego widowiska mają wyjątkowe jakieś walory. Istnieją zresztą, podobnie jak w filmie, zagorzali zwolennicy monochromatycznej, czarno-białej konwencji obrazu telewizyjnego, którym stan obecny odpowiada. Są oni chyba jednak w mniejszości. I mimo dużych przeszkód technicznych, prace wynalazców nad wprowadzeniem koloru na ekran telewizyjny postępują stale naprzód. Zajmują się tym i nasze instytuty naukowe.

KOLOROWE ZAMÓWIENIA NAUKI I PRZEMYSŁU

Błędem byłoby sprowadzenie całej sprawy do starań o zaspokojenie potrzeb jedynie rozrywkowych. Kolorową telewizją interesują się w równym, jeśli nie większym, stopniu różne dziedziny nauki i techniki, dla których badanie barwnej strony zjawisk staje się niezwykle ważnym narzędziem poznawczym. To niekiedy jest pierwszym motorem prac badawczych w tym zakresie.

Oto niedawno jeden ze szpitali szwedzkich zainaugurował barwną transmisję telewizyjną z operacji mózgu. Nie dla publiczności, ale dla grupy specjalistów, którzy tylko w ten sposób mogą bardziej licznie przyjrzeć się technice operacyjnej wybitnego znawcy neurochirurgii. Bez telewizji byłoby to dla całej grupy niemożliwe, bez koloru na ekranie — mało przydatne.

Takich przykładów poza medycyną można znaleźć więcej. Zdalna obserwacja procesów hutniczych, przebieg spalania paliwa w wielkich kotłach energetycznych, niektóre procesy chemiczne, rozpoznawanie warstw geologicznych w wierceniach poszukiwawczych, badania silników rakietowych i zamierzenia kosmonautyki — wszędzie tu kolor wzbogaca możliwości badawcze kamery telewizyjnej, a niekiedy jest warunkiem niezbędnym do jej niezwykle korzystnego zastosowania.

BARWA POSZUKUJE KONWENCJI

Technika przesyłania na odległość obrazów monochromatycznych doszła już do pewnego stopnia konwencji. Urządzenia telewizji programowej i przemysłowej w zasadzie niewiele się od siebie różnią. Natomiast telewizja kolorowa wciąż jeszcze znajduje się na etapie poszukiwań konwencjonalnych rozwiązań technicznych i dlatego niezależnie od potrzeb realizowane są różne jej systemy.

Dzielą się one z grubsza na dwie grupy: przesyłania poszczególnych barw kolejno tym samym torem transmisyjnym lub równocześnie kilkoma torami. Obydwa sposoby mają wady i zalety.

Oto najprostszy z nich: w kamerze wiruje tarcza z kolorowymi filtrami, druga taka sama obraca się synchronicznie przed ekranem kineskopu. Jeden promień elektronowy przenosi wiadomości, informacje o jasności każdego punktu obrazu i o jego barwie, ale ograniczona jest w tym układzie wielkość kineskopu. Jednak dla potrzeb badawczych może on niekiedy wystarczać.

W systemie kolejnych pól barwnych pracuje też najmniejsza z obecnych kamer telewizji kolorowej, zbudowana w 1962 r. przez japońską firmę „Yaou Electric". Kamera jest całkowicie stranzystorowana i ma wymiary zaledwie 11x[illegible] cm. Natomiast po stronie odbiorczej udoskonalenie transmisji wymaga trzech odrębnych kineskopów-projektorów, rzutujących trzy barwy składowe na wspólny ekran typu kinowego lub też budowy bardzo skomplikowanych kineskopów trójobrazowych, w których na ekranie zakrytym siatką każdy barwny obraz trafia do własnego układu dziurek w tej siatce.

W PRACOWNIACH POLSKICH INSTYTUTÓW

Nad tym ostatnim układem, mimo skomplikowania technicznego najbardziej do produkcji przemysłowej dojrzałym, pracują obecnie i polscy uczeni w laboratoriach Instytutu Tele- i Radiotechnicznego, Instytutu Łączności i innych jeszcze placówek naukowych. Mają oni też w tej dziedzinie pewne osiągnięcia, zarówno w przygotowaniu urządzeń nadawczych dla kolorowej telewizji, budowy specjalnych przyrządów pomiarowych, jak i w pracach koniecznych dla podjęcia w przyszłości produkcji odbiorników. W 1961 r. Instytut Łączności był miejscem pierwszego naszego eksperymentu z kolorowym obrazem telewizyjnym. J. B. (WiT-AR)

Wytnij i zachowaj

Pogoda czy słota?

I znowu na porządku dziennym staje problem: czy będzie dzisiaj ładna pogoda? Czy warto wyjeżdżać za miasto? Pewnie, coś tam przepowie Wicherek, ale czy każdy ma okazję oglądać go na srebrnym ekranie? I czy jest on nieomylny? Pozwólcie więc, że podamy wam kilka prognostyków pogody — że się tak wyrazimy — „domowej roboty". Często są jednak pewniejsze od Wicherka. Sprawdziliśmy.

BARWY NIEBA

Jeśli:

- niebo poranne szare — piękna pogoda;
- na wieczornym niebie różowe chmury pierzaste — ustalona piękna pogoda;
- piękna zorza wieczorna (niejaskrawa) bez ciemnych chmur — piękna pogoda,
- zorza poranna w niskich chmurach — niepogoda;
- jaskrawe i kontrastowe barwy na niebie porannym — niepogoda;
- ciemna lub fioletowa czerwień — niepogoda;
- silne różnice w zabarwieniu chmur podczas dnia — niepogoda;
- ciemnoniebieskie niebo przy wietrznej pogodzie — niepogoda;
- szare niebo pokryte licznymi wielkimi chmurami kłębiastymi — posucha;
- szare niebo pokryte chmurami warstwowymi — deszcz;
- na wieczornym niebie przeważają barwy bladoseledynowe i czerwonożółte — deszcz i wiatr;
- na wieczornym niebie przeważają barwy jasnożółte — pogoda wietrzna, ale bezdeszczowa.

MGŁY

Jeśli:

- opadająca mgła — cieplej;
- podnosząca się mgła — deszcz;
- mżawka — długotrwała niepogoda;
- mgła poranna w gorące dni — skłonność do burz.

CHMURY

Jeśli:

- chmury różnego kształtu i wysokości — niepogoda;
- chmury zbierające się po burzliwej i deszczowej pogodzie na zachodzie lub północno - zachodzie, tworzące kłęby — przejaśnienia;
- chmury pierzaste, szybko przeciągające z zachodu lub południo - zachodu — niepogoda;
- powolny przepływ chmur pierzastych [illegible] — długotrwała piękna pogoda;
- zbieranie się licznych chmur pierzastych po długiej, ładnej pogodzie — zbliżająca się depresja, która może przejść bez opadów;
- zbieranie się wieczorem licznych chmur pierzastych po długiej, ładnej pogodzie na zachodniej stronie nieba — prawdopodobnie niepogoda;
- chmury pierzaste w warstwach — deszcz w przeciągu 24 godzin;
- „baranki" na niebie porannym — niepogoda;
- „baranki" na niebie wieczornym — ładna pogoda,
- „baranki" w ciągu dnia i rozprzestrzeniające się chmury kłębiaste wieczorem — w nocy burza;
- chmury kłębiaste (kumulusy) z ostrymi konturami — ładna pogoda;
- brzegi chmur się zacierają — skłonność do deszczu;
- chmury kłębiaste o wschodzie słońca — niepogoda;
- chmury pęcznieją w górze — skłonność do burz;
- wiele ciemnych chmur warstwowych — deszcz;
- ciemnoszare chmury warstwowe pod jasnoszarym niebem — długotrwałe deszcze;
- wałcowate lub nawisłe chmury przepływające z jednej strony nieba na drugą — burza lub wichura;
- bezchmurne niebo wczesnym rankiem podczas nieustalonej pogody — deszcz za kilka godzin.

PONADTO

jeśli:

- grzmoty przy zimnej pogodzie deszczowej w lecie — okres niepogody;
- dym z kominów ścielący się po ziemi — na pewno deszcz;
- tęcza rano i przed południem — deszcz wieczorem;
- tęcza po południu i wieczorem — lepsza pogoda;
- szron prawie zawsze wróży ładną pogodę;
- szron po deszczu — nieustalona pogoda;
- bóle reumatyczne i newralgiczne — deszcz, w lecie — burza;
- po deszczu woda szybko wyparowuje — powtórny deszcz;
- po pięknej pogodzie wyraźne, gwiaździste niebo — możliwość pogorszenia się pogody;
- rosa — prawie zawsze wróży piękną pogodę;
- druty telegraficzne dźwięczą — zimno i opady śnieżne (jeszcze — aktualne!).

Cóż, tylko tyle. Wierzymy autorom „Małej Encyklopedii Przyrodniczej", którzy podają te prognostyki, radzimy jednak nosić ze sobą parasol... Aura jest bowiem kapryśna. Kto tam może wiedzieć dokładnie, czy mimo bólów reumatycznych nie będzie akurat pięknej, ustalonej, długotrwałej pogody? (ś)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA
HIPPIKA

Godz. 14 — Białostocki Stadion w Zwierzyńcu — II dzień międzynarodowych zawodów konnych z udziałem jeźdźców klubów wojskowych NRD i Polski. Odbędą się 3 konkursy: konkurs zwykły, konkurs na 2 koniach i konkurs potęgi skoku o Puchar Roku Ziemi Białostockiej, ufundowany przez MKKFiT w Białymstoku.

SIATKÓWKA

Godz. 15 — Boisko Juwenii w Białymstoku — Półfinały mistrzostw Polski SZS w siatkówce młodzików i juniorów (dziewcząt i chłopców). Udział biorą reprezentacje Warszawy, Olsztyna, Łodzi, Gdańska i Białegostoku.

BOKS

Godz. 18 — Hala Jagiellonii — Indywidualne mistrzostwa okręgu seniorów w boksie, stanowiące jednocześnie wojewódzką spartakiadę bokserską. Startuje około 25 zawodników. Odbędzie się też kilka walk juniorów.

NIEDZIELA
HIPPIKA

Godz. 15 — Białostocki Stadion w Zwierzyńcu — III dzień międzynarodowych zawodów konnych. Odbędą się 3 konkursy: konkurs zespołowy z okazji XX-lecia Wojska Polskiego o Puchar dowódcy KBW gen. Włodzimierza Musia, konkurs juniorów i konkurs pożegnania.

SIATKÓWKA

Godz. 9 — Boisko Juwenii w Białymstoku — Półfinały mistrzostw Polski SZS w siatkówce młodzików i juniorów.

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17.30 — Boisko w Ełku — Międzyokręgowy mecz młodzieżowych reprezentacji Białystok — Mazowsze o Puchar Spartakiady Tysiąclecia. Zbiórka zawodników Białegostoku — 30 bm. o godz. 5 na Dworcu PKP w Białymstoku.

Towarzyskie mecze: ZKS Zambrów — Gwardia Białystok, AKS Augustów — Warmia Giżycko.

Poza tym odbędzie się 12 spotkań o Puchar Polski (w Białymstoku na boisku Ogniska o godzinie 17 reprezentacja trenerów okręgu gra z Ogniskiem IB).

WALNE ZGROMADZENIE BOZB

W niedzielę o godz. 9 w białostockim Klubie Budowlanych przy ul. Jurowieckiej odbędzie się walne zgromadzenie (sprawozdawczo - wyborcze) Białostockiego Okręgowego Związku Bokserskiego. (ko)

TBD zdobyło Puchar Kuratora

W finałowym meczu piłkarskim reprezentacji szkół o Puchar Kuratora Technikum Budowlano-Drogowe Białystok wygrało z Technikum Leśnym Białowieża 4:3 (1:0). Tym samym Puchar zdobyło TBD.

komunikaty

Dyrekcja Domu Handlowego „Delikatesy" zawiadamia, iż z powodu remontu **od 1 lipca do około 20 sierpnia** wszelka **SPRZEDAŻ BĘDZIE WSTRZYMANA.** k 968-1

ogłoszenia drobne

LOKALE

Pokój z kuchnią z wygodami, słoneczne I piętro, piece w Białymstoku — zamienię na większe z wygodami. Oferty pisemne do Biura Ogłoszeń pod nr 2545. g 2545-1

PRACA

Pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem potrzebna. Stachoń Mieczysław, Warszawa, ul. Polna 42/5. k 963-1

Do lekarza potrzebna pomoc domowa do niemowlęcia od zaraz. Zgłoszenia: Warszawa, Świerczewskiego 131 m 40, godz. 9—13. k 964-1

Gosposi miłej, samodzielnej z referencjami poszukuje na stałe pracująca matka z czteroletnią córeczką. Warszawa, ul. Grzybowska 37 m. 14. k 962-1

Potrzebna pomoc domowa. B-stok, Lipowa 25 (pracownia torebek). g 2560-1

Gosposia potrzebna na stałe. Białystok, Grottgera 4 m. 6 od 13. g 2577-1

Pomoc domowa do dzieci — potrzebna na stałe, Sienkiewicza 101. g 2586-1

SPRZEDAŻ

Parkiet bukowy tanio sprzedam. Białystok, Kochanowskiego 3 m. 1. g 2447-1

Samochód osobowy „Warszawa" stan dobry — sprzedam niedrogo. Sokółka, ul. Białostocka 116, telefon 188, Szczęsnowicz. g 2533-1

Odstąpię okazyjnie zakład fotograficzny z urządzeniem. Oferty pisemne do Biura Ogłoszeń pod nr „2520". g 2520-1

Sprzedam samochód „Moskwicz" typ 400. Białystok, Mohylowska 28a. g 2552-1

Dom drewniany z ziemią — sprzedam w Horodnianach. Wiadomość: Pietruczuk Horodniany, lub Wyrzykowska, Warszawa Nowowiejska 22. g 2519-1

1,5 ha, lub 3 ha dobrej ziemi, w m. Sokółka — sprzedam. Wiadomość: Sokółka Grodzieńska 74, Boćkowski. g 2242-1

Dom jednorodzinny — pilnie sprzedam. Po kupnie zwolnię. Białystok, Augustowska 21. g 2547-1

Młocarnię 10 kwintalówkę z tryjerem — sprzedam. Stan dobry. Zenon Fiedorowicz, wieś Kumiała, poczta Korycin. g 2555-1

„AWO — Simson" po 6000 km pilnie sprzedam. Białystok, Mazowiecka 18, tel. 71-03. g 2583-1

Hektar trawy na siano, motor jednofazowy 2 KM — sprzedam. B-stok Stołeczna 2a. g 2568-1

1 ha dobrej ziemi oraz plac z domkiem w Bielsku Podlaskim — sprzedam. Wiadomość: Józef Cudny, Bielsk — Podlaski, ul. Mickiewicza 175. g 2575-1

ZGUBY

Nagroda 300 zł za doprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu psa maltańczyka (biały strzyżony), który zginął 23 czerwca w okolicach Dojlid. B-stok, ul. Niedźwiedzia 23. g 2532-1

Adamczak Marian zgubił legitymację Związków Zawodowych. g 2570-1

Jamiółkowski Jerzy zgubił świadectwo kl. VII Szkoły Podstawowej nr 10. g 2572-1

pracownicy poszukiwani

Kopalnia Węgla Kamiennego „Niwka — Modrzejów" w Sosnowcu przyjmuje do pracy:

GÓRNIKÓW, MŁODSZYCH GÓRNIKÓW I ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, do prac dołowych, w wieku od lat 18 do 45, z wyjątkiem poborowych.

Przy zgłoszeniu do pracy należy przedłożyć: dowód osobisty z wymeldowaniem okresowym z miejsca zamieszkania, książeczkę wojskową, lub zaświadczenie rejestracji wojskowej z wymeldowaniem z miejsca zamieszkania, zwolnienie z ostatniego miejsca pracy, lub zaświadczenie Gromadzkiej Rady Narodowej stwierdzające, że nigdzie nie pracował, świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej.

Pracownicy podejmujący pracę otrzymują:

1. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym,
2. Wyżywienie w stołówce hotelu robotniczego, kredytowane w okresie pierwszego miesiąca pracy,
3. Zwrot kosztów podróży z miejsca pracy,
4. Podejmujący pracę w kopalni po raz pierwszy na dole otrzymują:
   a) ubranie i buty robocze na własność, przy czym koszt ich umorzony zostanie po 6 miesiącach nienagannej pracy,
   b) premię za nienaganną pracę zł 400 po 6 miesiącach i 800 zł — po roku pracy,
   c) dodatek stabilizacyjny w wysokości 200 zł miesięcznie za nienaganną pracę w ciągu pierwszego roku pracy.

Płaca w/g obowiązującego Układu Zbiorowego w Przemyśle Węglowym.

Formalności związane z przyjęciem do pracy załatwia Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Kopalni „Niwka - Modrzejów" w Sosnowcu — Niwce, ul. Wojska Polskiego nr 6, pokój nr 19. k 950-00

Dwóch **INSPEKTORÓW HANDLOWYCH** ze znajomością branży drzewnej zatrudni natychmiast **Biuro Zbytu Drewna w Białymstoku**, ul. Lipowa 51 (telefon 41-64).

Wymagane wykształcenie średnie z kilkuletnią praktyką lub niepełne średnie z długoletnią praktyką w wyżej wspomnianej branży. k 949-00

Ełckie Przedsiębiorstwo Budowlane w Ełku zatrudni natychmiast: 8 **INŻYNIERÓW**, lub **TECHNIKÓW** bud. - lądowego oraz **MURARZY - TYNKARZY I ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.**

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w Budownictwie. W/w będą zatrudnieni na terenie pow. oleckiego, ełckiego i grajewskiego.

Hotel zapewniony, a ponadto w Olecku zapewniamy również stołówkę.

Należy zgłaszać się na adres — Ełk, ul. Dzierżyńskiego nr 13, pokój 13. Wyjeżdżając należy wymeldować się na powyższy adres. k 971-1

STARSZEGO MECHANIKA zatrudni natychmiast **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bielsku Podlaskim.**

Wymagane wykształcenie wyższe o kierunku technicznym lub średnie oraz kilkuletnia praktyka w danym zawodzie.

Wynagrodzenie w granicach 1.600—2.400 złotych.

Zgłoszenia należy kierować na adres OSM w Bielsku Podlaskim, ul. Boćkowska 20. k 970-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Wylęgu Drobiu w Białymstoku, ul. Szosa Żółtkowska 14/3, tel. 41-91 zatrudni z dniem 1-go września 1963 roku **KIEROWNIKA ZAKŁADU** wylęgu drobiu w Sokółce i **INSTRUKTORA** do spraw hodowli drobiu również w Sokółce (najchętniej małżeństwo). Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie rolniczo - zootechniczne z odpowiednią praktyką.

Mieszkanie służbowe 2 pokoje z kuchnią zapewnione na miejscu.

Zgłoszenia kierować na adres jak wyżej. k 966-1

Przedsiębiorstwo Państwowe Nasycalnia Kolejowa w Czeremsze zatrudni od zaraz **TOKARZA** ze znajomością ślusarstwa ogólnego oraz z kilkuletnią praktyką w tym zawodzie.

Wynagrodzenie według stawek przemysłowych od 1.200 do 1.500 zł oraz pełne świadczenia przysługujące pracownikom PKP i członkom ich rodzin.

Szczegółowych informacji udziela Sekcja Administracyjno - Gospodarcza przy Nasycalni w Czeremsze. k 965-1

BIAŁOSTOCKIE
MIEJSKIE ZAKŁADY DRZEWNE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO
w Białymstoku
ul. Szosa do Zambrowa 157 tel. 35-79 i 72-21

przyjmują do wykonania w krótkich terminach

WSZELKIE ROBOTY SZKLARSKIE

z materiałów własnych i powierzonych w zakresie:

1. **szklenia okien**
2. **szlifowania szkła**
3. **podlewu luster**
4. **wykonanie blatów szklanych na biurka, stoły, suwaki do mebli itp.**

od instytucji państwowych i osób prywatnych.

Zamówienia składać na adres jak wyżej, osoby prywatne bezpośrednio do Z-du nr 3. BMZDPT ul. Sienkiewicza 105 telefon nr 34-91. k 967-1

przetargi

Oddział Wojewódzki PZU w Białymstoku ogłasza **przetarg** na remont kapitalny pokrycia dachowego krytego dachówką ceramiczną (zakładkową), zakotwiczenie ściany szczytowej, przebudowę trzonów piecowych, odmalowanie jednego pokoju oraz wykonanie pomieszczenia gospodarczego w budynku biurowym przy ul Warszawskiej nr 9.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 sierpnia 1963 roku o godz. 11 w lokalu Oddziału Wojewódzkiego przy ul. Warszawskiej nr 9.

Oferty z dopiskiem „Przetarg" w zalakowanych kopertach należy składać w pokoju nr 16 I piętro do dnia 11 sierpnia br. do godziny 14.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne posiadające uprawnienia.

Slepe kosztorysy w biurze O/W I piętro pokój nr 16 codziennie w godz. 8—15. Oddział Wojewódzki zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 973-00

POM KUKÓW koło Suwałk ogłasza **przetarg nieograniczony** na sprzedaż budynku gospodarczego łącznie z rozbiórką wartości 10.500 złotych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przetarg odbędzie się **w dniu 3 lipca br.** k 968-1

Zarząd Spółdzielni Pracy Szewsko-Cholewkarskiej „Współpraca" w Białymstoku

ul. Antoniukowska 11-a zawiadamia, że w Białymstoku przy ul. M. Fornalskiej 9

Został uruchomiony centralny zakład mechanicznej naprawy obuwia

Obuwie do naprawy przyjmowane i wydawane jest przez nast. punkty przyjęć:

Nr 1 — ul. Antoniukowska	nr 11-a
Nr 2 — ul. Gruntowa	nr 2
Nr 3 — ul. Bema	nr 17
Nr 4 — ul. Szosa Południ.	nr 28
Nr 5 — ul. Mazowiecka	nr 30
Nr 6 — ul. Garbarska	nr 5
Nr 7 — ul. Mickiewicza	nr 38
Nr 8 — ul. Osiedle Dojlidy	
Nr 9 — ul. Warszawska	nr 74
Nr 10 — ul. Warszawska	nr 42
Nr 11 — ul. Słonimska	nr 54
Nr 12 — ul. Sienkiewicza	nr 118
Nr 13 — ul. Wasilkowska	nr 13
Nr 14 — ul. M. Fornalskiej	nr 9
Nr 15 — ul. Sienny Rynek	nr 7

Zarząd Spółdzielni gwarantuje klientom wykonanie usług solidnie i terminowo w ciągu trzech dni od chwili przekazania obuwia do naprawy.

Przyjmuje się do naprawy **WSZELKIE** obuwie skórzane: męskie, damskie, młodzieżowe i dziecięce na spodach skórzanych i zastępczych oraz wszelkie inne obuwie (gumowe, tekstylne itp).

Oprócz powyższych punktów przyjęć na terenie Białegostoku

1) przy ul. Warszawskiej nr 5 tel. 30-57
2) przy ul. Zamenhofa nr 27, tel. 20-33

CZYNNE SĄ ZAKŁADY EKSPRESOWEJ NAPRAWY OBUWIA,

w których obuwie naprawiane jest w ciągu 24 godzin.

Zakłady ekspresowe przyjmują także zamówienia na wykonanie obuwia miarowego.

Naprawy obuwia na zlecenie jednostek uspołecznionych przyjmuje się w punkcie przyjęć nr 14 przy ul. M. Fornalskiej nr 9.

Zawiadamia się jednocześnie, że punkt przyjęć nr 15 przy ul. Sienny Rynek nr 7

PROWADZI DETALICZNĄ SPRZEDAŻ OBUWIA WŁASNEJ PRODUKCJI.

Punkty przyjęć oraz Zakłady Napraw Expresowych czynne są codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9.00—17.00, a w soboty od godz. 9.00—15.00.

Zarząd Spółdzielni uprzejmie
ZAPRASZA

Szanownych Klientów do odwiedzania Zakładów i korzystania z oferowanych usług w zakresie naprawy obuwia. k 945-00

Dokąd dziś idziemy

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

Teatr Lalek — „Świerszcz" — w niedzielę — „Młynek do kawy", godz. 10.15 (sala Zw. Zaw.).

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Jaka radość żyć", prod. włoskiej panor. (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — w sobotę i niedzielę — „Śniegi w żałobie": prod. USA (od lat 12). dod. — „Z dziejów wzgórz i jezior", godz. 10.30 i 13 (w niedzielę ostatni dzień); „Długi dzień", prod. radz. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę — „Smak miodu", prod. ang. (od lat 18), dod. — „Wojciech Gerson", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20; w niedzielę — „Bitwa o Kozi Dwór", prod. pol. (od lat 9) dod. — „Ostatnia wycieczka"; godz. 10.30; „Smak miodu", godz. 13, 15.30,

„Polana" — „Ani widu, ani słychu", prod. franc. (od lat 12), dodatek „Handlarze starzyzna", godz. 19 i 21.

„TPP-R" — w sobotę i niedzielę — „Kochankowie z Werony", prod. franc. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — w sobotę — „Porucznik jazdy", prod. radz. (od lat 16), godz. 17 i 20; w niedzielę — Zestaw bajek dla dzieci, godz. 12.30; „Porucznik jazdy", godz. 14, 17 i 20.

Kino MO — w sobotę — „Orzeł", prod. pol. (od lat 14), godz. 17 i 19; w niedzielę — „Korsarze Pacyfiku" I cz., prod. radz. (od lat 16), godz. 15, 17 i 19.

DDK Nowe Miasto — w sobotę — „Serce i szpada", prod. USA (od lat 12), godz. 17 i 19.15; w niedzielę — Zestaw bajek dla dzieci, godz. 12; „Serce i szpada", godz. 17 i 19.15

„Kolejarz" w Starosielcach — „Zdarzyło się w Rzymie", prod. włoskiej (od lat 18), w sobotę — godz. 17; w niedzielę — godz. 17 i 19.30.

„Roma" — „Szklana góra", prod. pol. (od lat 16), w sobotę — godz. 18; w niedzielę — godz. 15 i 18

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" czynny od godz. 10 do 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE
TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — w sobotę i niedzielę — „Letnia zabawa", godz. 20 (Bielsk—Podlaski).

KINA

„Polonia" w Ełku — „Smarkula"

„Zorza" w Ełku — „Tron we krwi"

„Orzeł" w Ełku — „Lato"

„Bałtyk" w Suwałkach — „A jeśli to miłość"

„Merkury w Suwałkach — „Człowiek idzie za słońcem"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia 22-22

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna — tel. 08.

Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 62-13.

Apteka nr 8, ul. Malmeda 12, tel. 62-31.

Radio i telewizja

W SOBOTĘ
PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne"; 9.20 Koncert; 10.10 „Mówi Technika"; 10.20 „Tematyka morska w muzyce"; 11.00 Muzyka dla wszystkich; 13.00 Białoruskie melodie ludowe; 14.00 „Niezapomniane stronice"; 15.25 „Mój program na antenie"; 16.35 Program młodzieżowy; 17.12 Muzyka ludowa; 18.00 „Najciekawszy proces"; 18.30 Kwadrans walców J. Straussa; 19.05 „Wędrówki muzyczne po kraju"; 20.30 „W letni wieczór" — koncert muzyki popularnej; 21.00 R. Planquette: „Dzwony kornewilskie" — operetka; 22.30 Gra Ork. Taneczna Rozgłośni Śląskiej.

PROGRAM II

7.50 „Piosenka dnia"; 8.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 10.40 „Legenda o pięknej Mazono" J. Malongi; 11.00 Koncert chopinowski; 12.15 Z cyklu „Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe"; 13.10 „Kultura pilnie poszukiwana"; 14.05 Gra Ork. „101 Smyczków"; 15.00 Koncert solistów; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Regionalna piosenka miesiąca; 16.50 „Przed seronem"; 17.00 Koncert życzeń; 18.45 Buduję statek mój; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.30 Matysiakowie; 20.25 Koncert rozrywkowy Ork. PR w Krakowie; 21.40 Gra Zespół J. Miliana; 22.00 „Zespół Dziewiątka"; 22.30 Gra Ork. Taneczna PR.

PROGRAM TELEWIZYJNY

18.00 „Dla każdego coś miłego" — mag. zainteresowań dziecięcych; 18.45 TV Kurier Warszawski; 19.00 „Kostium" — progr. z cyklu „Jak patrzeć na film"; 19.35 „Wieczorne rozmowy"; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik TV; 20.40 Z cyklu — „Portrety"; 21.30 „Madame Sans Gene" — komedia; Wiadomości Dziennika TV.

W NIEDZIELĘ
PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.30 „Przekrój muzyczny tygodnia"; [illegible] 56"; 9.30 Radio[illegible] gazyn Wojskow[illegible] Dla dzieci; 10[illegible] cert życzeń; 12[illegible] dzielny kier[illegible] zyczny"; 13.40 [illegible] ska Kapela pod Dzierżanowskiego W Jeziorańach [illegible] „Kultura poszukiwana" [illegible] „Niezapomniane [illegible] 16.20 „Klub 60" [illegible] zagubionym [illegible] słuch.; 17.20 [illegible] taneczna; 19.05 [illegible] Dziewiątka"; 20 [illegible] tysiakowie; 21.0 [illegible] dzielne wieczory [illegible] czne"; 22.00 Gra [illegible] Taneczna PR; [illegible] „Wielki Gatsby" [illegible] fragm. pow. Scotta Fitzgeralda.

PROGRAM II

7.50 Muzyka; 8.30 Koncert solistów; 9.20 Fel. literacki; 9.30 „Kanapa św. Teresy" — opow. T. Sokoła; 11.00 Piosenka i gitara; 11.20 „Zespół Dziewiątka"; 13.15 „Kartki z dawnych lat" — fel.; 13.30 Moskwa z melodią i piosenką; 14.00 „Na Plantach" — aud. satyryczna; 14.30 Koncert życzeń; 15.45 „Studencki magazyn muzyczny"; 16.30 Koncert chopinowski; 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe; 19.00 „Na szosie" — słuch.; 20.00 Rewia piosenek; 20.30 Koncert; 21.25 Kwadrans melodii tanecznych; 21.40 Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 22.20 **Lokalne wiadomości sportowe.**

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.30 TV Kurs Rolniczy; 13.25 „Miłość powraca wiosną" — film fab. (radz.) dozw. od lat 12; 14.25 „Bryza"; 15.00 „Niedzielna Biesiada"; 15.45 Teatrzyk Domowy - „Jak bułeczka za mąż wychodziła"; 16.10 Z cyklu: „Muzyka dla ciebie"; 16.55 „24 godziny" — film z serii „Dr Kildare" (doz. od lat 14); 17.45 „Od Szczecina do Elbląga" — teleturniej; 18.45 „Studio pod gwiazdami"; 19.30 Kwadrans recenzenta; 19.50 Dobranoc; 20.00 Dziennik TV; 20.30 Sportowa niedziela; 21.00 „Podpalacz" — film fab. (ang.) dozw. od lat 16; Wiadomości Dziennika TV.

B. Z. Graf. A-2

A jednak się porusza

Dajemy słowo, że to jedzie, chociaż zgadzamy się, iż na pierwszy rzut oka trudno w to uwierzyć. Samochód ciężarowy „produkcji" Pawła Wołoszyna z Grzybowszczyzny (pow. sokólski) służy do transportu obornika, ziemniaków, drzewa, porusza się ze względną swobodą po polnych drogach. Jaką szybkość rozwija — nie wiemy i pewnie nikt nie wie, ale ostatecznie jest to wehikuł stateczny a nie jakiś tam wyścigowy samochodzik. Jedno jest pewne: nie ma takiego kierowcy, który by się tą machiną zgodził wjechać do 100-tysięcznego miasta i nie ma mechanika, który by na pierwszy rzut oka potrafił określić, z jakich części się składa. Tylko jego konstruktor i kierowca w jednej osobie potrafi sobie z nim dać radę.

Fot. J. Rybiński

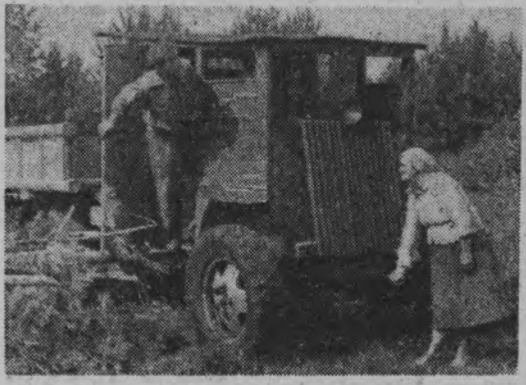

Skrzynka życzeń i zażaleń

„Może na stare lata za mój trud i zamiłowanie do rozpłodników otrzymam wynagrodzenie i pochwałę".

*

„Bufetowa była sprawcą poważnego faktu i śmiechu".

*

„Szanowni panowie literaci chciałbym wam przedstawić swój miejski pogląd na literaturę. Pisarz musi być śmiały jak adwokat przy trybunale sądowym, który broni swego portfela".

*

„Ja, Pola[illegible] z krwi i kości, cierpiałem za niewinność przez partaczy, świnie, bociany i koty".

Z [illegible] do Redakcji wybie[illegible]

Allach pozwala

Gorąco popierana przez Nasera akcja świadomego macierzyństwa napotykała na silny opór ludności Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Koran nie pozwala... a więc trzeba mieć tyle dzieci, ile ześle Allach.

Niedawno z pomocą rządowi przyszedł Mahmoud Shaltout, rektor kairskiego uniwersytetu religioznawczego, uważany za duchowego przywódcę wyznawców islamu w Egipcie. Wydał on rodzaj orędzia, w którym nakazuje ograniczyć ilość urodzeń. Wyjaśnia też, że Koran zabrania zabijać, ale nie zabrania zapobiegać ciąży. Słowa Mahmouda lotem błyskawicy obiegły kraj, wywołując westchnienie ulgi tysięcy kobiet. (wp)

◆ ◆ ◆

Krzyżówka

[illegible]MO: 1) znany [illegible]ki zespół estra[illegible] [illegible]órego solistką [illegible] rodaczka Edy[illegible], 6) gwara, 10) [illegible]ziele, 11) ma[illegible]rzeźbiarski. 12) [illegible] sztuki wojen[illegible] przesąd, 16) moż[illegible] [illegible]ej zagrać, moż[illegible] [illegible]ogoś w nią puś[illegible] sprzęt kuchen[illegible] królowa kwia[illegible] trofeum wojen[illegible] [illegible]dian, 26) kon[illegible] [illegible]a sportowa lub [illegible]zna, 27) bujanie (bez [illegible]agi), 28) napój alkoholowy, 29) „wróg" metali, 30) upadek, zniszczenie, 31) składnik powietrza, 32) termin bokserski, 33) część meczu tenisowego, 34) może być weneckie, 36) atrybut stróża porządku publicznego, 39) rarytas, 42) ogół zwierząt jakiejś okolicy, 44) brama, 45) końcówka karnawału, 49) dziejowy krążownik rosyjski, 50) grządka kwiatowa, 51) ekierka, 52) przyrząd, 53) uczynek nie do pochwalenia.

PIONOWO: 1) imię Szostakowicza, 2) końska „garderoba", 3) rodzaj kurtki, 4) pogoda, 5) odpowiada na wołanie, 6) to, co zasiali górale, 7) roślina ozdobna, 8) dźwięczna towarzyszka Zbigniewa Kurtycza, 9) tego n-ru „Gazety" wynosi ponad 80 tys. 14) fryga, 15) cierpienie, 17) czarodziejski patyk, 18) węgierskie „morze", 20) eksploatator statku, 21) tysiąc watów, 23) sufit, 24) podobno ma skrzydła, ale nikt go z nas nie widział, 25) do czytania lub ściskania, 34) jałmużna, 35) zwierzę futerkowe, 37) wybicie piłki poza linię boiska, 38) miejsce postoju niesfornego ucznia, 40) ozdoba szyi kobiecej, 41) chwytasz nosem, 43) tętnica, 44) do szukania w polu (niestety, na próżno), 46) współczesny kompozytor polski, autor wielu popularnych melodii, 47) największa część świata, 48) koło.

HALLES

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie tygodniowym. Do rozlosowania wartościowe książki.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 141 nagrody otrzymują: Zygmunt Klejnot, Hańcza, pow. suwalski; Waldemar Remiszewski, Wysokie Mazowieckie; Krystyna Bohdziewicz, Białystok; Bohdan Grajewski, Białystok; Jadwiga Witkowska, Drohiczyn.

W związku z rozpoczynającymi się urlopami proponujemy amatorom krzyżówek następującą zabawę: rozwiązania przysyłać będziemy na kartach pocztowych z widoczkami. Za najładniejszą pocztówkę przyznawana będzie dodatkowa nagroda.

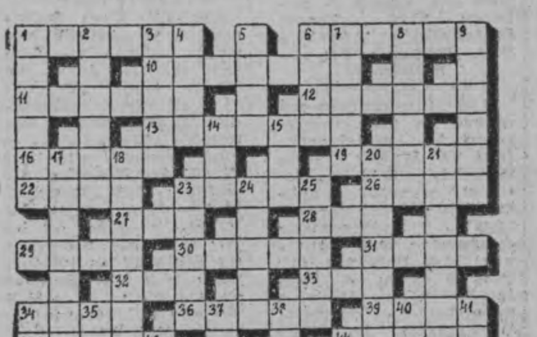

Ach ta miłość

Marina Vlady zapowiedziała, że już wkrótce zmieni zawód, zostanie pilotem. Powodem tej decyzji jest planowane małżeństwo aktorki z szefem francuskiego lotnictwa Jeanem Claude Brouilletem. (wp)

Ciężkie jest życie komika

Zgodnie z filmowym scenariuszem komik Bob Hope miał z rozpędu uderzyć głową w specjalnie spreparowane drzwi i wylecieć przez nie. W czasie nagrywania filmu Hope pomylił rekwizyty i z impetem grzmotnął o normalne, drewniane drzwi. Rezultat — wstrząs mózgu i pęknięcie kręgu szyjnego. (wp)

Nowość w muzyce

Lily Pavey z Anglii pracowała 13 lat nad skonstruowaniem maszyny do pisania nut. Niedawno wynalazek pomysłowej kobiety zyskał złoty medal na wystawie w Brukseli. Pozornie maszyna do pisania nut nie różni się niczym od zwykłej. Jedynie zamiast liter i cyfr ma nuty i znaki muzyczne. Pani Pavey opatentowała swój wynalazek i spodziewa się dobrze na nim zarobić.

(wp)

Dobrze im tak

Barcelońscy urzędnicy służby drogowej okazywali wiele zrozumienia dla właścicieli pojazdów i wydawali prawa jazdy bez sprawdzenia czy ktoś umie prowadzić samochód, czy też nie. Oczywiście prośba o wydanie takiego pozwolenia musiała być poparta „szeleszczącym argumentem". Niedawno cała sprawa wydała się i teraz przekupni urzędnicy oraz kilkuset automobilistów czeka na sądową rozprawę. (wp)

Ale grzybek

W mieście Draguignan, w południowej Francji, aresztowano byłego członka francuskiej Legii Cudzoziemskiej, Zoltana Rittera, w którego bagażach dokonano makabrycznego odkrycia. Przez 2 lata woził on mianowicie ze sobą w beczce ciało zabitego przez siebie Vittorio Marchetti.

Ritter twierdzi, iż w roku 1961 zabił Marchettiego na polecenie francuskiego kontrwywiadu, gdyż był on rzekomo szpiegiem. Ponieważ w międzyczasie Ritter stracił kontakt ze swym mocodawcą, ze strachu przed odpowiedzialnością umieścił ciało zabitego w beczce, z którą od tej chwili się nie rozstawał. Swojej 60-letniej żonie opowiadał, że w beczce tej założył... hodowlę pieczarek, która w przyszłości przyniesie im majątek. Nie pozwalał jednak pod żadnym pozorem na otwarcie beczki, gdyż — jak twierdził — dostęp powietrza może zniszczyć hodowlę.

Władze francuskie prowadzą obecnie intensywne śledztwo, czy rzeczywiście miała tu miejsce historia szpiegowska, czy też zrodziła się ona w wyobraźni Rittera, który w ten sposób pragnie uniknąć odpowiedzialności za morderstwo.

Przyjedzie dopiero w drugiej połowie lipca, ale wielbiciele już od paru tygodni dopytują się, gdzie można kupić bilety na jej występy. Białostoczan musimy, niestety, rozczarować, DALIDA bowiem śpiewać będzie z towarzyszeniem swego zespołu jedynie w Katowicach, Gdańsku, Poznaniu, Łodzi i Warszawie. Pocieszmy się jednak, że lipiec — to miesiąc szczytowego nasilenia autostopu, skoro więc góra nie chce, czy nie może przyjść do Mahometa, tysiące „Mahometów" pociągną do góry.

CAF

MORZE, NASZE MORZE...

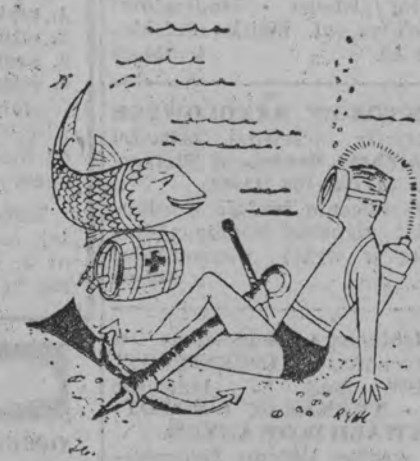

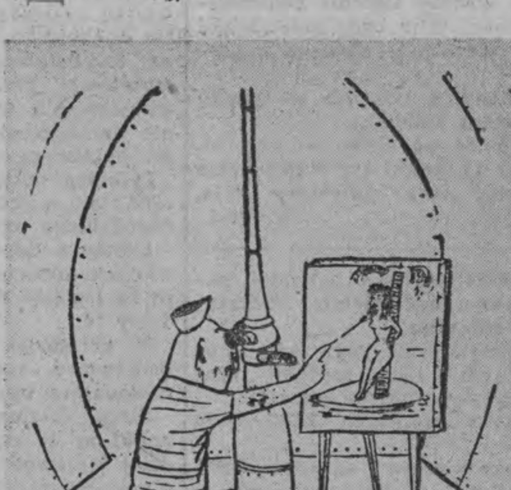

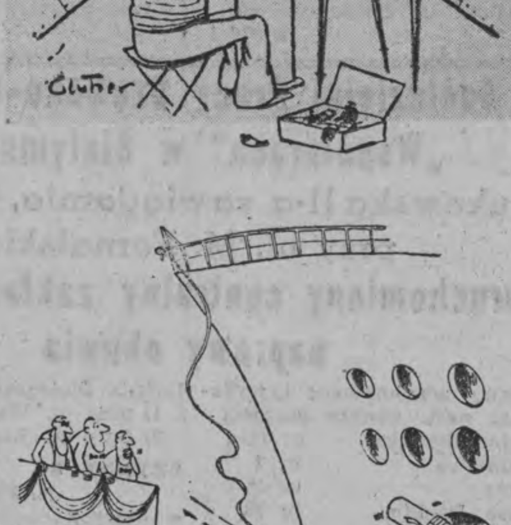

Minuta refleksji

Są ludzie, którym łatwiej raz zdobyć się na wielką ofiarę z krwi i życia, niż codziennie na zwykłą uczciwość.

*

Pochlebca: indywiduum, które wykalkulowało sobie, że w życiu bardziej opłaci się czołgać niż chodzić.

*

Maska — to właśnie to, co demaskuje człowieka.

Decydować o tobie będzie nie dobro, któreś uczynił wczoraj, lecz zło, które wyrządziłeś dziś.

*

Z człowiekiem jest jak z węglem: trzeba go najpierw rozgrzać, żeby sam zapłonął własnym żarem.

J. W.

237

ROBERT SZTILMARK

SPADKOBIERCA Z KALKUTY

Do burty „Glorii" przybiła łódź wioząca chudego kapitana Hatchinsona, rudego amerykańskiego Irlandczyka O'Heary i kilku jeszcze marynarzy z rozbitego okrętu. Wilson zaprosił ich do kajuty swego zastępcy, Duńczyka Oge Jensena.

— Czy „Dorotea" bardzo ucierpiała? — spytał kapitan Wilson swojego kolegę.

Hatchinson tylko westchnął.

— Czy duża jest dziura w stłuczonej butelce? — z irytacją mruknął O'Heary. — Diabli wzięli cały nasz zarobek! Ze też pana podkusiło pchać się na skały, Hatchinson! Cała nadwyżka Murzynów, którą postanowiliśmy zataić przed Rilandem, poszła na dno... I na dobitek ucieczka tej Francuzki... Za nią można było dostać ładne pieniądze...

— Nie ma się o co kłócić, panowie — wtrącił pojednawczo Wilson. — Francuzka, jeśli tylko nie utonęła, nigdzie nie ucieknie z tej wyspy. Czy policzył pan czarnych na brzegu, mister O'Heary?

— Z obu okrętów wysadzono na brzeg stu dwudziestu mężczyzn, trzysta kobiet i około setki młodzieży. Ocalałego drobiazgu nie warto nawet liczyć, niewiele tego zostało. Hatchinson potopił dzieciarnię w ładowni jak szczenięta, a przy tej okazji — siedemdziesiąt matek i tyluż mężczyzn. Utonęło ze sto pięćdziesiąt sztuk, a może i uciekło... Niech to diabli!

— No, bracie, w naszym fachu — raz się zarobi, raz straci... Licho mnie tylko bierze, że potopiliśmy Murzynów Rilanda, tych co mieli tu, na wyspie, zakładać plantacje,

238

a naszych dwustu z nadwyżki pozostało w Kapsztadzie u Caraccioli... „Dorotea" stracona, a moją „Glorię" będziemy naprawiać co najmniej przez miesiąc. Żeby tylko Caracciola nie popłynął tymczasem z ładunkiem do Ameryki. Zobaczymy wtedy pieniądze za naszych Murzynów, jak własne ucho! Co pan o tym sądzi, O,Heary?

— Bez nas Caracciola nigdzie się nie ruszy. Zakupiono zbyt wiele towarów dla plantacji na tej wyspie. Nie zostawi chyba tego wszystkiego w Kapsztadzie! Chcąc nie chcąc musi czekać na powrót naszych łajb z wyspy, albo też płynąć tu za nami.

— Właściciele kopalni diamentów w Kapsztadzie dawali po trzydzieści funtów za sztukę! Trzeba było sprzedać całą nadwyżkę tam na miejscu i od razu podzielić się pieniędzmi. Nie warto było słuchać Caraccioli, że w Ameryce weźmiemy dwa razy więcej... A tak sprzedaliśmy... rybom! — mister Wilson ze złością skinął na migotliwą wodę zatoki.

— Czy wysłał pan kogoś za zbiegami? — po chwili milczenia spytał O'Heary Hatchinsona.

— Tak. Jeszcze w południe wyruszyło w las sześciu ludzi z bosmanem Brownem. Do wieczora wszystkich wyłapią.

— Wątpię... — odparł O,Heary. — Nic nie zdoła ich wypłoszyć z tego gąszczu. Wyspa jest dostatecznie duża, by można się było ukryć i znaleźć sobie pożywienie. Sądzę, że jutro trzeba będzie urządzić obławę z udziałem całej załogi. Będziemy musieli przetrząsnąć całą wyspę. Trzeba też schwytać Francuzów. Wściekły jestem, że udało im się uciec. Widział ich pan, Wilson?

— Nie, dopiero tu się dowiedziałem, że mieliście na pokładzie dwoje białych z zaginionej ekspedycji na „Świętym Antonim". Dlaczego nie pokazał ich pan Caraccioli w Kapsztadzie, mister O'Heary?

— Wie pan, Wilson, ja sam odkryłem ich dopiero w drodze z Kapsztadu na wyspę. Pamięta pan, jak ładowaliśmy się na Zaire*)? Noc, piekielny zgiełk... „Dorotea" przyjęła dwustu mężczyzn i wszystkie baby z dzieciakami.

---

*) Zaire — stara portugalska nazwa rzeki Kongo.

239

Przy załadunku tych dwoje wmieszało się po prostu w tłum czarnych. W ładowni też kryli się przez cały czas w największej ciżbie. W Kapsztadzie staliśmy krótko, niecałą dobę, a gdy w drodze marynarze zaczęli się zabawiać z czarnymi pięknościami, przy okazji wywlekli również tę Francuzkę. Wtedy to i jej towarzysz się ujawnił. Do tej pory oboje owijali głowy szmatami. Jak się okazało, byli oni w niewoli u Murzynów i cztery lata spędzili wśród plemienia Kongo. Razem z Murzynami dostali się potem w nasze ręce. Ona twierdzi, że nazywa się Marta Babeau, on zaś — Francis Pichet. Tego Francisa Picheta i sześciu silnych Murzynów wziąłem do prac pokładowych. Mieliśmy zbyt mało ludzi. On jest dobrym żeglarzem, zna te wszystkie dzikie murzyńskie języki i nauczył czarnych obchodzić się z żaglami.

Kobietę postanowiłem zatrzymać dla siebie. Była kiedyś siostrą miłosierdzia w szpitalnej kajucie na „Świętym Antonim". Piękna osóbka, ale... z charakterem, diablica! W każdej części świata znaleźliby się na nią kupcy. Liczyłem, że dostanę za nią ładny grosz. Tymczasem Hatchinson wszystko popsuł tym rozbiciem okrętu!

— A ci czarni marynarze... też pana opuścili, mister O'Heary?

— Niech ich wszyscy diabli! Uciekli jednocześnie z Francuzami. Hatchinson strzelał za nimi, ale chyba spudłował.

— Mam wrażenie, że błąd pana Hatchinsona trzeba będzie naprawić po ich ujęciu — w zamyśleniu rzekł Wilson swym chrapliwym głosem. — Mister Riland nie lubi zbędnych świadków.

— Jeśli oboje żyją, Francuz przyda się na plantacji jako tłumacz. Uciec stąd jest bardzo trudno. No, a gdyby się tu pojawił jakiś obcy okręt, wtedy monsieur Francois... otrzyma swoją porcję ołowiu. Ale by to zrobić, trzeba go wpierw odnaleźć.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)